Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 288 — Kraków, poniedziałek 13 grudnia 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

MASŁO AMADA

nadaje się do pieczenia, smażenia i gotowania jest oszczędne w użyciu i tańsze jak masło naturalne

Wszędzie do nabycia.

Generalny Reprezentant
DAWID RETTIG, Kraków,
ulica Gertrudy L. 6.

Telef. 3438 i 3407. — Adres telegr. „Derettig".

Maszyny do rachowania „ODHNER"
Ignacy Gross i Ska Kraków, Starowiślna 1. Tel. 2190 Lwów, ul. Koperolka 9. Tel. 502

ZESPÓŁ SCENY ROBOTNICZEJ
odegra
w niedzielę 12 grudnia 1926 w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.
ŚWIĘTOSZEK
(TARTUFE)
Komedja w 5 aktach Moliera.
Przedstawienie poprzedzi przemówienie red. Haeckera.
Początek o godzinie 5-tej po południu.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż objąłem
FABRYKĘ WĘDLIN i WYROBÓW MASARSKICH
pod firmą JÓZEF BIALIK
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 51
i prowadzić ją będę pod własnem kierownictwem.

Jakością wyborowych wyrobów na sposób przedwojenny, dalej szybką i uprzejmą obsługą i codziennie świeżym towarem, będę się starał zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania. — Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaję z wysokiem poważaniem

Walerjan Brachel
właściciel fabryki wędlin.

1681

POSEŁ ANTONI PACZEK

Nie tędy droga

Niejednokrotnie stwierdzaliśmy już, że polityka „Lewiatana", zmierzająca do oparcia naszego przemysłu na wywozie, jest błędna. Do skutecznego i trwałego zdobywania rynków zagranicznych jest zdolny tylko ten przemysł, który ma szerokie oparcie w kraju! Powiększenie więc spożycia wyrobów przemysłowych wewnątrz kraju staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. I oto na tem tle powstają nieporozumienia. Rząd milczy, więc nie wiem, jakie jest jego zdanie w tej sprawie, ale z głosów prasy, stojącej blisko rządu, zdaje się wynikać, że sądzi on, iż **obecna drożyzna produktów rolniczych podniesie ekonomicznie rolników i uczyni ich lepszymi spożywcami wyrobów przemysłowych.**

Ośmielam się wyrazić opinję, że pogląd ten jest **błędny. Po pierwsze:** lwia część różnicy pomiędzy cenami produktów rolnych z przed kilku miesięcy a obecnemi, **tonie w kieszeniach zbyt licznych pośredników.** Większość transakcji pomiędzy producentami-rolnikami a kupcami zbożowymi odbywa się przed zbiorami, w czasie zbiorów lub wkrótce po zbiorach. Te umowy kupna-sprzedaży opierają się na cenach istniejących w chwili zawierania umów, przyczem producent-rolnik otrzymuje tylko zaliczkę, którą chętnie przyjmuje, bo potrzebuje pieniędzy na prowadzenie robót, związanych ze żniwami. Umowy takie — jak wszystkie umowy — związane są z pewnym obustronnym ryzykiem: gdy ceny zboża spadną, traci kupiec zbożowy, gdy rosną, traci rolnik. Otóż w obecnym sezonie z dobrej konjunktury dla produktów rolnych **korzystają głównie kupcy-pośrednicy, rolnictwo zaś stosunkowo mało.**

Po drugie: gdyby nawet lwia część zysków, wynikająca z dobrych cen artykułów rolnych, trafiła do rolnictwa, to i tak nie należy się spodziewać, aby dobra dla rolnictwa konjunktura w jednym roku uczyniła z rolników dobrych konsumentów wyrobów przemysłowych.

Rolnictwo nasze jest tak spragnione kredytu, że dopiero kilkuletnia dobra konjunktura byłaby w stanie uczynić z rolników lepszych, niż dziś, spożywców artykułów przemysłowych. A czy można pomyśleć, aby ludność pracująca w miastach mogła z dzisiejszymi zarobkami wytrzymać obecne ceny żywności jeszcze w ciągu paru lat? Oczywiście — nie!

Kiedy rolnik stanie się dobrym nabywcą wyrobów przemysłowych? Oto wtedy, gdy zacznie więcej produkować i gdy przy cenach produktów rolnych, niższych od obecnych, będzie w stanie nabywać produkcję przemysłową. Aby jednak rolnik mógł więcej produkować, musi dokonać znaczniejszych inwestycyj w swojem gospodarstwie; aby zaś mógł nabywać w znaczniejszej mierze wyroby przemysłowe przy cenach produktów rolnych, niższych od obecnych, musi być produkcja przemysłowa tańsza, niż obecnie.

I oto stoimy przed zagadnieniami: **rozwiązania sprawy taniego i szerokiego kredytu długoterminowego i podniesienia sprawności technicznej i organizacyjnej naszego przemysłu tak, aby produkcja przemysłowa mogła być tańsza.**

Bez rozwiązania kwestji kredytu długoterminowego niepodobna uczynić z naszego rolnictwa dobrego odbiorcy wyrobów przemysłowych, a bez reorganizacji gruntownej przemysłu niepodobna potanieć produkcji przemysłowej.

Tymczasem straciliśmy przeszło pół roku, gdy w przeciągu tego czasu można było już wykazać, że drożyzna produkcji przemysłowej w dużej mierze wynika ze **złej organizacji, nieudolnego kierownictwa i z nadmiernej liczby synekur dobrze płatnych,** obciążających produkcję. Ankieta o kosztach produkcji wykazałaby niewątpliwie, w jakim stopniu podrażają produkcję te czynniki, które wymieniłem, a w jakiej mierze wpływają na ceny wyrobów przemysłowych takie czynniki, jak drożyzna kredytu i zacofanie techniczne.

Pan minister Kwiatkowski miał tu wdzięczne pole do pracy. Mógł on doprowadzić do możliwego stosunku pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami wyrobów przemysłowych przez potanienie tych ostatnich, drogą silnego wpływu na stosunki, panujące w przemyśle, a urągające wszelkim nowoczesnym poglądom o racjonalnej produkcji. Nasi przemysłowcy usiłują mieć duże zyski... bez kapitałów i dlatego uważają za korzystny dla siebie ten okres, w którym **płace robotnicze są śmiesznie niskie.** Jaknajtaniej płacić robotnikom, a jaknajwięcej brać za produkcję swych fabryk — oto jedyna „tajemnica" dobrej egzystencji naszych zbyt licznych „przemysłowców", pasorzytujących na słabym organizmie szczupłego przemysłu.

Według danych głównego urzędu statystycznego, wskaźnik cen detalicznych w Warszawie przedstawiał się w miesiącu październiku następująco:

Określając ceny z r. 1914 cyfrą 100 wskaźnik złoty (w złocie) wyrażał się cyfrą 144 dla produktów rolnych pochodzenia krajowego i cyfrą 142.8 dla produktów przemysłowych, a więc wzajemne ustosunkowanie się cen było bliskie stosunków przedwojennych, ale płace robotnicze niższe znacznie, niż przed wojną. W razie znaczniejszego podniesienia płac robotniczych, przemysłowcy niewątpliwie zaczęliby narzekać na „zbyt wysokie" — ich zdaniem — płace robotnicze i napewno podnieśliby znacznie ceny wyrobów przemysłowych, czyniąc je, nawet przy dzisiejszych wysokich cenach produktów rolnych, niedostępnemi dla rolników. Nasi przemysłowcy są zbyt pierwotnymi ludźmi, a ich **nieograniczona chciwość na duże i natychmiastowe zyski** zasłania im właściwą drogę, po której przemysł zdążać powinien. A droga ta dla każdego ekonomisty jest jasna: naprzód duże nakłady pieniężne na podniesienie sprawności technicznej przemysłu i dobra organizacja, a potem zysk już sam przyjdzie.

Ale przemysłowcy dużych, natychmiastowych zysków wyrzec się nie chcą, skasowania synekur dobrze płatnych nie pragną, kierować przedsiębiorstwami według zasad nowoczesnych nauczyć się nie myślą, pozostaje więc dla nich jedyna droga: uczynienie z rolnika dobrego konsumenta wyrobów przemysłowych za pomocą wysokich cen produktów rolnych, przy stabilizowaniu dzisiejszych, niskich płac robotniczych.

Dlaczego jednak rząd podziela ten pogląd, trudno zrozumieć. Bo droga ta do celu nie doprowadzi! Okaże się to wkrótce, gdy **klasa robotnicza, smagana nędzą, wywalczy sobie znaczniejsze podwyżki płac, co wcześniej, czy później musi nastąpić.**

Przez drożyznę produktów rolnych, przy niskich płacach robotniczych, nie uczyni się z rolników dobrych konsumentów produkcji przemysłowej, **bo głos tu zabierze klasa robotnicza.**

Nie tędy droga do naprawy położenia gospodarczego.

—ooo—

NA GWIAZDKĘ
POLECA
tanie i praktyczne podarunki
po cenach zniżonych

W nowościach jak: Rypse, Welury, Plusze, Welwety, Wełny, Sukna, Kamgarny na płaszcze, Kostjumy, Suknie i na ubranie męskie. Flanele, Barchany, Zefiry, Płótna, Dymki, Weypy i Oksfordy. Kapy, Kołdry, Koce i Firanki. Creppe de Chine, Fulary, Tafty, Creppe, Marokain itd. Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych. 1283

BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD
Kraków, ulica Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej.
Uwaga na adres. Dla Kółek odlicza się rabat.

Jednomyślna uchwała

Odrzucenie dekretu prasowego

Nie przypominamy sobie wypadku, aby Sejm uchwalił jakąś donioślejszą rzecz jednomyślnie tak, jak to się stało na piątkowem posiedzeniu z ustawą znoszącą dekret prasowy rządu. Musi w tej jednomyślności leżeć coś więcej aniżeli — jak z pewnej strony usiłują wmówić — chęć dokuczenia rządowi, aniżeli dążenie Sejmu do podkreślenia swej wyższości nad rządem. Takie gadania nie zmienią faktu, że — jak pos. Lieberman stwierdził — Sejm w każdym wypadku jest moocodawcą rządu i może w każdej chwili i w każdej okoliczności ograniczyć prawa, które w drodze pełnomocnictw przelał na rząd.

Tyle już napisano na temat dekretu prasowego, że szkoda byłoby wytoczyć przeciw niemu jeszcze nowe argumenty. Wystarczy fakt, że Sejm swą jednomyślną uchwałą zaakceptował stanowisko referenta, wedle którego dekret prasowy narusza wolność obywatelską. A konstytucja nasza, jaką ona jest, jak się ją wykonywuje, oparta jest właśnie na poszanowaniu tej wolności, której wyrazem i obroną jest prasa jako organ opinji publicznej.

Nie chcemy też wchodzić w to, że dekret prasowy był rzekomo pomyślany przeciw jednym tylko partjom, a temsamem miał zabezpieczać plecy drugim. Taki dekret jako inwentarz każdego rządu pozostałe na użytek każdego rządu i dziś może być stosowany przeciw jednym, jutro przeciw drugim. Nie chodzi zresztą o stosowanie, ale o istnienie dekretu, który — znowu wedle słów referenta — jest przeciwieństwem poszanowania zasad prawa i wolności.

Pamiętamy, jakich używano sposobów, aby nie dopuścić do obalenia dekretu. Przypominamy dziwne orzeczenia profesorów, które — jak prof. Cybichowskiego — wprost uniemożliwiały Sejmowi uchylenie dekretu, albo — jak prof. Jaworskiego — utrudniały Sejmowi wykonanie tego prawa. Pamiętamy też, jak te orzeczenia dążyły do zmniejszenia praw Sejmu na rzecz Senatu, żądając, aby i Senat miał głos przy utrzymaniu lub odrzuceniu dekretu. Sejm nie poszedł za zdaniem profesorów, lecz stanął na gruncie przysługującego mu prawa i bezsprzecznie krokiem tym znacznie poprawił swą opinję.

Uderza też zupełnie bierne zachowanie się rządu. Tensam rząd, który kneblowanie prasy uważa za sprawę tak konieczną i pilną, że na wypadek uchylenia jednego dekretu ma już w zanadrzu drugi, nie stanął w obronie swego dzieła, nie próbował nawet przekonać Sejmu, że dekret w tej czy innej formie jest potrzebny. Kto chce, może z tego zachowania się rządu wysunąć wniosek, jak dalece rząd uważa, że nie może obejść się bez bicza na prasę; jak poważnie należy traktować głosy o konieczności poskromienia tej „antypaństwowej" prasy.

Zrobiono rządowi to ustępstwo, że przedłużono moc dekretu do 1 stycznia 1927. Przyznajemy, że nie rozumiemy tego ustępstwa i nie wiemy, dlaczego uchwaleniem tej trzytygodniowej zwłoki dano rządowi możność — przygotowania nowego dekretu w pogorszonem jeszcze wydaniu. Tajniki taktyki parlamentarnej nie dadzą się przez postronnych zgłębić w całej pełni; może trzeba było tak zrobić, aby osiągnąć jednomyślność, a może dla innego celu. Dość, że rząd wie teraz, jak Sejm zapatruje się na każdą próbę skonstruowania prawa wyjątkowego; dość, że rząd otrzymał lekcję poglądową, że nawet ten Sejm jest w stanie powiedzieć: nie! w sprawie, w której cała opinja publiczna stoi po jego stronie. Ten wynik piątkowego głosowania powinien stać się dla rządu przestrogą, że Sejm jeszcze niezupełnie zrezygnował ze swych praw.

Konkurencja dla „Obozu Wielkiej Polski"

Endeki z tacką natarczywych kwestarzy w rękach — Grube uroszczenia gotówkowe

Z nagłówkiem: „Związek Ludowo-Narodowy" Zarząd Główny" a podpisami posłów: Załuski, Wierczaka, Staniszkisa i J. Zdziechowskiego (ten ostatni podpis „ministerjalny", czyli niezupełnie czytelny) rozesłali endecy listy do najrozmaitszych osób, gdzie, wskazawszy na różne niebezpieczeństwa, zawinione jakoby przez rząd obecny (wymieniono tu sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego, a nawet rezultaty polityki chjeńskiej, jak zamordowanie kuratora Sobińskiego we Lwowie) powyżsi reprezentanci endecji piszą, że „wszystkie żywioły patrjotyczne winny skupić się w naszych (czyli endeckich) szeregach i **także zasoby materjalne winny wzrosnąć na miarę dzisiejszych potrzeb**".

Panowie endecy nie chcą jednak liczyć na własną wspaniałomyślność onych „żywiołów patrjotycznych", **ale sami ustanawiają wysokość podatków**, które mają te żywioły obowiązywać, co nazywają — ujęciem w pewne normy.

Piszą tedy:

1) proponowana norma dla właścicieli ziemskich wynosi od **50 groszy do 1 złotego z morgi** zależnie od stanu obdłużenia ziemi, ilości nieużytków, obciążenia majątku serwitutami itp.;

2) właściciele nieruchomości po miastach, kupcy, ludzie wolnych zawodów (lekarze, adwokaci itd.), urzędnicy, rzemieślnicy oraz duchowieństwo — niech tę swoją ofiarę obywatelską zastosują do skali opłat rolników i członków parlamentu, a więc **w stosunku 1%—1.5% od rocznego dochodu brutto**. Rzecz kończy się podaniem adresu, dokąd należy przesyłać pieniądze i adnotacją: Okres płatności od 15 listopada do 15 grudnia r. b.

Gdy znajdzie się dostateczna ilość płatników — co wtedy nastąpi, prócz wypełnienia się kasy partyjnej? Sądząc z szumnego wstępu możnaby przypuścić, że wzmożona na siłach endecja potrafi rozstroić pojednanie się niemiecko - francuskie, „uśmierzyć" Ukraińców itd. Przypuszczamy, że nawet najgorliwsi endecy nie mają pretensji do wmówienia tego w osoby, na których pieniądze — przepraszamy ofiary — zagięli parol... Ale szeroko zakrojony wstęp ma dobrze usposobić adresatów do składania datków. Ma ich olśnić.

Tylko jedno: endecy teraz przestali być tymi jedynymi kapłanami i rycerzami polskości, którym przysługiwałoby „prawo" opodatkowywania „żywiołów narodowych".

Cóż pozostanie do czynienia obożnym p. Dmowskiego? Z czego utrzymywać się będzie „Obóz Wielkiej Polski"?

Endecy — to dziś jedna kapliczka w tej bazylice. Pan Dmowski jeszcze pozwala, ażeby istniały partje bogobojne, a narodowe. Ale raczej jako przechodzące powoli w sferę narządów szczątkowych — bo on Dmowski buduje przecież wielki obóz, który jeden jedyny ...od potopu, jak arka Noego uratuje.

I w takiej chwili endecja, która swojego wielkiego męża „podarowała narodowi", nie chce darować „podatków", „należnych" jej z tytułu jedynie narodowego stronnictwa.

Chce „Wielką Polskę" swojego mistrza postawić wobec już wypróżnionych kieszeni. Wielkie to uchybienie „Obozowi Wielkiej Polski".

Ale żart na stronę; endecy mają swoich członków — dziwy opowiadają o ich liczbie — mogą ich opodatkowywać, ale nie nagabywać listami ludzi, którzy do ich organizacji nie należą i żądać od nich świadczeń, podając się za zbawców narodu... A dalej pytanie, czy po poprzednich szarlatańskich obietnicach przedwyborczych endecji, które, rozumie się, zawiodły łatwowiernych, znajdzie się dużo amatorów, śpieszących nałożone na nich podatki uiścić.

Zgon pogromcy Austrji

Z Mikołajem Pasiczem zeszedł do grobu polityk, który przez całą swą działalność polityczną dążył do zguby Austro - Węgier i cel swój osiągnął. Pasicz, który z 85 lat swego życia przez 54 stał w czynnem życiu politycznem, miał zawsze jeden cel na oku: zjednoczyć wszystkie plemiona serbskie w jedno państwo, a stać się to mogło tylko przez zniszczenie Austro - Węgier, w których granicach mieszkało trzy czwarte narodu serbsko - chorwacko - słoweńskiego, mieszkało w Bośni, Hercogowinie, Chorwacji, Sławonji, Dalmacji, Krainie, Banacie, Syrmji itd.

Pasicz był śmiałym w swych koncepcjach politycznych. On jako polityk — czasem u steru, czasem w opozycji — państwa o niespełna 3 miljonowej ludności prowadził walkę na śmierć i życie z państwem 50-miljonowem, prowadził ją w oparciu się o Rosję, która tyle razy jego własny naród zdradziła i sprzedała. Wychodził on z założenia, że państwo wielonarodowe, jakiem były Austro - Węgry, nie ma przyszłości w czasie rozbudzenia się prądów nacjonalistycznych. To też, dążąc do zjednoczenia swego narodu w jednem państwie, nie pominął także drugiego, niezależnego państwa serbskiego: Czarnogóry i mimo bliskiego pokrewieństwa obu dynastyj (król Piotr serbski był zięciem króla Nikity czarnogórskiego) nie zawahał się położyć kresu niezawisłości Czarnogóry, spełniając tym czynem jeden z żywotnych interesów swego narodu: otrzymania dostępu do Adrjatyku.

Ostatnie badania historyczne wykazują, że Pasicz, jako wódz partji radykalnej pracował nad obaleniem dynastji Obrenowiczów, zaprzedanej Austrji. Jego dziełem była abdykacja Milana, który po złożeniu korony na rzecz swego małoletniego syna Aleksandra, wrócił do kraju jako naczelny wódz armji, prowadząc pod osłoną rejencji w dalszym ciągu politykę, za którą dwór wiedeński hojnie go opłacał. Nie bez przyczynienia się Pasicza powstał w 1903 r. spisek oficerski, którego dziełem było zamordowanie Aleksandra i Dragi, poczem tron objął długoletni wygnaniec Piotr Karageorgowicz. Za jego rządów partja radykalna ciągle stała u steru rządów, przygotowując walkę z Austrją przy pomocy zręcznej dyplomacji i podziemnej roboty spiskowej.

Mord sarajewski z czerwca 1914 był właśnie dziełem tej roboty spiskowej, prowadzonej rękami Spaljakovica i Trifkovica a głową Pasicza. On to, gdy Austrja postawiła ultimatum niweczące niezależność Serbji, pod pozorem poddania się oddał się pod opiekę Rosji, a gdy na skutek jej mobilizacji wojna stała się nieunikniona, Pasicz stanął u szczytu swych marzeń.

Z początku wojna przyniosła mu szereg rozczarowań. Armja austrjacka pod wodzą Potiorka i Franka odnosiła sukcesy, których szczytem było zajęcie w dniu 2 grudnia 1914 Belgradu. Był to jednak ostatni sukces Austrji. Wojska serbskie, prowadzone wspaniale przez Putnika, Maszina i Żifkowica, wyrzuciły Austrjaków z całego kraju i dopiero przybyli na pomoc Niemcy zdołali armję serbską zmusić do opuszczenia kraju. Przeniesiona na Korfu a potem do armji francuskiej, która wylądowała w Salonice, wraz z nią pobiła Bułgarów, potem wyparła Niemców, przeszła do ofensywy na ziemi węgierskiej i sukcesy swe widziała ukoronowane rozbiciem się Austro - Węgier i zagarnięciem jej ziem. Pokój w Saint Germain i Trianon przydzielił Serbji wszystkie będące w posiadaniu Austro - Węgier ziemie serbsko - chorwacko - słoweńskie i stary Pasicz stanął na czele Jugosławji, której on był twórcą.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

NUMER ŚWIĄTECZNY „NAPRZODU“

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wyjdzie numer Świąteczny w znacznie zwiększonej objętości. Obok wielkiej i bogatej treści części redakcyjnej zamierza Administracja starannie wyposażyć

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

TEGOŻ NUMERU

Zlecenia prosimy nadsyłać najpóźniej do 21 grudnia.

Wszyscy zainteresowani, oceniając korzyści reklamy NAPRZODU, zechcą pospieszyć się ze zleceniami do tegoż Nru świątecznego.

Administracja „NAPRZODU“
Kraków, Dunajewskiego l. 5.

Smok wawelski w polityce

„Zmowa międzynarodowego żydostwa“ — „spisek masoński“ itp. brednie

Każda klęska polskiej polityki zagranicznej na terenie międzynarodowym, każde niepowodzenie polityki państwowej wobec mniejszości narodowych zamieszkujących spory szmat ziemi na wschodnich kresach Rzplitej, każda wreszcie wzmianka prasy zagranicznej utrzymana w tonie dla Polski nieprzychylnym — słowem wszystko, co wskazuje **nasze własne braki i niedomagania**, — tłumaczone jest przez pewne koła społeczeństwa polskiego, jako **niecna intryga całego świata, przeciwko Bogu ducha winnej Polsce.**

Biorąc rzecz ogólniej, mamy do czynienia z pewnego rodzaju specyficznie polską **martyrologją niepodległościową**, będącą poniekąd karykaturą istotnej martyrologii narodowej, z czasów niewoli.

W polityce, w pracy państwowej, a najwyraźniej w psychice narodu **żłobią się nieustannie smutne bruzdy łez**, roniónych obficie i ze szczególną predylekcją — parę razy do roku...

Nic bardziej szkodliwego.

Byt samoistny państwa polskiego jest wyrazem pewnych, zupełnie **konkretnych danych politycznych i społeczno - gospodarczych** — i, z pewnością najmniejszą dla niego rolę odgrywa sprawa naszej swoistej „anielskości“, „winy“, „kary“, „odkupienia“, „niepokalania“ itp. sielskich określeń rzeczywistości.

Losy nasze i obecne i dalsze — losy — w całkiem rzecz prosta **prozaicznem** znaczeniu tego wyrazu leżą na platformie **realizmu politycznego. Nie mają one i nie będą miały nic wspólnego z majaczeniami o „intrygach żydowsko - masońskich“ i „spisku całego świata przeciw Polsce“.** Całkiem poprostu — albo Polska ugruntuje u siebie najpowszechniejszą dzisiaj w kulturalnych państwach całego świata formę ustroju prawno - państwowego, zwaną **demokracją parlamentarną**, albo — wraz z podważeniem zasad swego ustroju, **zniszczy wątle wciąż jeszcze zaufanie do siebie** u tych, którzy zwykli opierać się na wielkościach stałych i możliwie niezmiennych i którzy w stosunkach międzypaństwowych obawiają się najbardziej znaków zapytania...

Jeżeli obierzemy pierwszą drogę, **to „spiski“ i „intrygi masońskie“ stracą obecną swoją aktualność**, ograniczając się do panowania nad mózgami rozegzaltowanych damulek katolickich, węszących wszędzie chytrych gwałcicieli cnoty...

Jeżeli obierzemy drogę drugą, to również będziemy mieli do czynienia **nie ze złymi przywidzeniami, ale ze złą rzeczywistością.** Nie „intryga masońska“ i nie „spisek całego świata“ zaciąży wtedy na Polsce, ale zaciąży na niej **zrozumiała nieufność** i równie zrozumiała **nieżyczliwość**, z jaką się odnosimy zawsze, na równi do jednostek jak i do grup ludzkich, nie wyrażających dosyć jasno swego stosunku do świata i ludzi.

* * *

Tak jak sprawy stoją obecnie, społeczeństwo polskie jest dalekie od porzucenia polityki **rozegzaltowanej fantazji.** Rozumny wykład o prymitywnych warunkach zdobycia sobie zaufania t. zw. świata, **nie znajduje z reguły słuchaczów.** Argumenty rozumu **giną w powodzi szowinizmów** nie mających najczęściej nic wspólnego z rozumem. Przeciwnie — najdziksze pomysły, najbardziej niepoczytalne pojęcia prawno-państwowe i społeczne, **stanowią „ideologję“ obozu t. zw. „narodowego“, uosabiającego się — co gorsza — z Polską...**

* * *

Groźne ostrzeżenia dla **polityki ucisku narodowego** na kresach wschodnich Rzplitej — strzał do kuratora lwowskiego okręgu szkolnego śp. Sobińskiego — przerodził się szybko w ciemnych głowach wyznawców nacjonalizmu w **„zbrodnię narodu ruskiego“** nienawidzącego Polski — oczywiście bez żadnych powodów, a tylko na skutek niecnych podszeptów żydowskich...

Niesłabnące **zainteresowanie polskiemi więzieniami**, ściągające do Polski raz poraz czołowych przedstawicieli kultury zachodnio-europejskiej — określane jest w tych kołach jako... **intryga międzynarodowa**, wymierzona wprost w majestat Rzeczypospolitej, występującej stale w roli uciśnionej niewinności...

Klęska wyborcza, jaką poniosły listy polskie — (wzięte jako całość) podczas ostatnich wyborów samorządowych na Górnym Śląsku — określano oczywiście także jako **...niecny spisek Rzeszy niemieckiej**, będącej, jak wiadomo — w głowach naszych nacjonalistów — rodzoną siostrą szatana...

Przykładów takich możnaby oczywiście przytoczyć bez porównania więcej.

Dopóki nie zerwiemy raz na zawsze z tym sposobem oceny faktów, zbliżonym raczej do światopoglądu czytelników bajeczki o wilku i czerwonym kapturku, niż do sposobu **rozumowego oceniania realnych danych** — dopóty będziemy doznawali w polityce zagranicznej „**zawodów**“ i „**rozczarowań**“, w polityce zaś wewnętrznej „niewdzięczności“.

Fantazje i urojenia o ...smoku masońsko-międzynarodowym dybiącym na nas przy każdej sposobności, będą tak długo koszmarem życia polskiego, jak długo będziemy im dawali wiarę. **Niebezpieczeństwa istotne leżą znacznie bliżej, w ogromnej większości wypadków stanowi je nasza własna ciemnota i własne nasze błędy.** Nie ma z niemi nic wspólnego „złość świata“, „zemsta międzynarodowego żydostwa“ itp. fantazje polityczne, stanowiące niestety chleb powszedni.

Walkę z tym ...smokiem rozpocząć i prowadzić trzeba nie za granicami państwa, ale — **u siebie w domu.**

KAKAO ŻOŁĘDZIOWE

Laboratorjum chemiczno farmaceutyczne
APTEKI F. GRALEWSKIEGO KRAKÓW

Najrozkoszniejsza niewola

Obchodzona przed paru miesiącami dwudziestapiąta rocznica istnienia Międzynarodówki związków zawodowych uprzytomniła nam w całej pełni ogrom pracy organizacyjnej dokonanej przez proletarjat robotniczy w ciągu lat stosunkowo niewielu. Ze skromnych początków zrodzona, rozbita — zdawałoby się — przez wojnę, potrafiła Międzynarodówka zawodowa w latach powojennych skupić pod swojem kierownictwem blisko **14 miljonów robotników reprezentujących ponad 20 państw, a blisko 30 narodów!**

W zespole tym polska klasa robotnicza **stanowi odsetek wcale poważny**, organizacyjnie wzorowy, ideowo zwarty, pod względem czasu przynależności do Międzynarodówki nie najmłodszy. Tych 300 zgórą tysięcy zorganizowanych zawodowo robotników polskich, to awangarda całej polskiej klasy robotniczej, jej trzon już stężały i stale potężniejący.

Liczebność ta będąca słusznie przedmiotem naszej dumy, nakłada jednak na nas **niesłychanie ciężkie i bardzo różnorodne obowiązki**, wykraczające daleko poza ramy czynności ściśle organizacyjnych. W pierwszym rzędzie trzeba nam wytężonej, zakrojonej na bardzo wielką skalę, **akcji kulturalnej**. Trzeba mozolnej, nieustającej ani na chwilę **systematycznej pracy umysłowej**, trzeba nieustannego czujnego **pogłębiania świadomości socjalistycznej**, obejmującej wszystkie, albo możliwie wszystkie dziedziny życia.

Organizm partyjny pod groźą skarłowacenia wymaga **intensywnego równomiernego rozwoju wszystkich przyrodzonych zdolności ludzkich.**

Sztuka musi iść w parze z akcją cennikową, nauka czytania nie może przesłonić sobą najbardziej nawet oderwanej od życia pracy teoretycznej.

„Stare formułki, stare przyzwyczajenia myślowe — zauważa słusznie w przedmowie swej ostatniej książki tow. Mieczysław Niedziałkowski — utraciły w wielu wypadkach swój uprzedni sens, stały się martwemi. By ruch mógł sprostać trudnościom, zakrojonym na miarę kolosalną, **myśl socjalistyczna musi pracować z energją podwójną.**

To też pracuje. Ale praca ta dokonuje się **prawie wyłącznie na Zachodzie.** Socjalizm polski stojący nieustannie w ogniu walk społecznych i budownictwa państwowego, zdobywał doświadczenia raczej empiryczne (doświadczalne) tylko, nakreślał kierunek swej polityki w konkretnych wysiłkach wyłącznie, dotychczas nie usiłował ani doświadczeń przebytych, ani posunięć codziennych ująć w formach uogólnień teoretycznych, wytworzonych za pomocą krytycznej metody marksowskiej.“

Oto jest jądro zagadnienia. Oto stały punkt wspaniałego skądinąd ruchu socjalistycznego w Polsce.

Nie dla ambicji partykularnej, nie w imię — obcej nam w banalnem znaczeniu tego słowa — dumy narodowej, należy rzucić **wezwanie do pracy umysłowej w szeregi polskiego socjalizmu**, — ale dla tej prostej przyczyny, że **wysiłek myśli, praca mózgu jest najskuteczniejszą bronią, najznakomitszym bodźcem w codziennej walce o realizację socjalizmu.**

Bastylle najtrudniejsze do zdobycia znajdują się **w ciemnych umysłach ludzkich**, najpewniejsze okopy obskurantyzmu i zacofaństwa — **w tępych głowach...**

Jedyną bronią zdolną nie tylko przełamać ich opór, ale także pojmać w **najrozkoszniejszą niewolę**, z której się nigdy nie szuka ucieczki — **jest książka.**

* * *

Nigdy jeszcze żadna książka — nawet najcudowniejsza ze wszystkich, **książka socjalistyczna** — nie była bezpośrednim powodem rewolucji, niemniej — wszystkim prawie rewolucjom torowały drogę śmiałe myśli śmiałych ludzi, których oczarowało klasyczne piękno **mądrych książek.**

Dlatego do wszystkich nazw, jakie dobrym książkom nadali mądrzy i dla tego miłujący książki ludzie, należałoby dodać, że są one **sojuszniczkami klas społecznie pokrzywdzonych.**

* * *

Dwie rzeczy nie znudzą się nigdy, żadnemu przyzwoitemu mężczyźnie — **kobiety i książki.** Ponieważ zaś każdy wiek ma swoje prawa, dlatego też młodzi chłopcy lubią — **szalone dziewczęta i szalone książki.**

Czyta się wtedy przygody bohaterskich kapitanów marynarki, z Verne'm czy Żuławskim odbywa się wspaniałe wyprawy na księżyc, błądzi się po oceanie spokojnym (zresztą nieszkodliwie, bo najczęściej — palcem poplamionym atramentem) w poszukiwaniu nieszczęsnej Atlantydy i — kocha się do szaleństwa szalone tancerki z tańszych kabaretów, razem z ich zdartym głosem, bezczelnie wykarminowanemi ustami i nieprawdopodobnie wygimnastykowanemi nogami.

MEBLE NA RATY skromne i wykwintne [illegible] najtaniej [illegible]
N. FISZMAN Dietlo-ska 80 Kraków 955
obok P. K. O. dojście również od ulicy Wielopole.

Sensacyjny wywiad marszałka Piłsudskiego

„Gra nie polityki ale wojny"

Specjalny korespondent paryskiego „Tempsa" opisuje wizytę swoją u marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Korespondent pisze między innemi:

W ciągu 20 minut przyjacielskiej rozmowy znalazł marszałek Piłsudski **sposób niepowiedzenia mi niczego i uchylenia wszystkich kwestyj ścisłych**, co do których zadałem pytania. W pewnym momencie rzekł mi jednak:

— Mój program polityczny? **Nie mam go, i mieć go nie mogę.**

— Mówią o mnie, że jestem osobistością z legendy. **Otóż legenda i historja to są dwie rzeczy różne.** Jedna jest ścisła, ponieważ spoczywa na faktach, druga jest zasadniczo ruchoma, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy według swojego temperamentu zmienia i tłumaczy ją dowoli.

Na 28 miljonów Polaków istnieje 28 miljonów wizerunków marszałka Piłsudskiego. Każdy z moich ziomków oczekuje odemnie ściśle zupełnie czegoś przeciwnego, niż to, czego wymaga jego sąsiad. — Jakże więc zaspokoić wszystkich. Trzeba **używać fortelów, kluczyć, strzec się, aby nie odgadnięto** co się myśli.

Czekają mnie na prawicy — **ja pochylam się na lewicę**, czekają mnie na lewicy, **żywo przechodzę na prawicę** i wpadam na zdziwionego przeciwnika. Jest to gra nie polityki, ale wojny.

Nadużycia na głównej poczcie w Krakowie

Dochodzenia przeciw dyrektorowi Niwickiemu

W warszawskim „Głosie Prawdy" czytamy:

W połowie listopada b. r. wystąpiła grupa pracowników pocztowych w Krakowie z całym szeregiem zarzutów skierowanych przeciw dyrektorowi urzędu pocztowego w Krakowie p. **Marjanowi Niwickiemu.** Zarzuty te dotyczyły z jednej strony spraw ściśle osobistych, jakoto **utrzymywania niedozwolonych stosunków z podwładnemi urzędniczkami, nadużywanie stanowiska na korzyść założonej przez dyrektora Niwickiego spółki towarowej Stok, samowolne urlopowanie urzędników celem użycia ich dla Stoku,** zgłaszanie fikcyjnych chorób personelu i t. p.

Zarzuty powyższe szczegółowo na piśmie sformułowane, zostały wręczone wiceprezesowi Dyrekcji poczt w Krakowie p. Franciszkowi Musiałowi, który zarządził w tej sprawie dochodzenia, poruczając śledztwo radcy pocztowemu p. Zdzisławowi Chendyńskiemu.

Okoliczności, wśród których śledztwo zostało wdrożone i wśród których dotąd się odbywa, są właśnie kapitalnym dowodem na to, jak głęboko administracja pocztowa w Krakowie uległa **zdemoralizowaniu.**

Przedewszystkiem **pozostawiono dyrektora Niwickiego nadal u władzy** i dano mu możność wywierania zemsty na tych, którzy wzięli na siebie inicjatywę zdemaskowania jego nadużyć. Śledztwo trwa już dwa tygodnie i ten okres czasu jest jednym łańcuchem **straszliwych represyj stosowanych w bezwzględny sposób do wszystkich podejrzanych o „nieprawomyślność"** wobec dyrektora Niwickiego.

Przesłuchiwanie świadków odbywa się w samym urzędzie pocztowym (nie w Dyrekcji poczt) obok pokoju, w którym równocześnie urzęduje dyrektor Niwicki i w którym świadków obciążających go, pociąga do odpowiedzialności, za ad hoc wynajdywane rzekome wykroczenia służbowe, **przenosząc ich z miejsca w drodze karnej na inne stanowiska służbowe, nawet na prowincję!**

Szczegóły zeznań każdego świadka są podawane codziennie do wiadomości w sposób poufny obwinionemu Niwickiemu w tym celu, ażeby ten mógł wpływać na śledztwo, udaremniać jego wyniki, paraliżować i osłabiać środki dowodowe obciążające. Nadto istnieje widoczna tendencja skłaniania świadków do uchylenia się od zeznań.

O nadużyciach panujących od szeregu lat w urzędzie pocztowym Kraków 1, wiedziała doskonale tak Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie, jakoteż Generalna Dyrekcja. Nadużycia te były tolerowane z tego powodu, ponieważ w sprawę **byli wmieszani wyżsi urzędnicy Dyrekcji.** Posunięto się nawet do tego stopnia, że prezes Dyrekcji poczt w Krakowie dr. Jakesz-Jarszyński pełniący obecnie obowiązki generalnego dyrektora, w swoim czasie **podał dyrektora Niwickiego do odznaczenia krzyżem zasługi,** kompromitując w ten sposób naczelne władze.

Wina tego anormalnego stanu leży w tem, że szefem Dyrekcji jest człowiek nieudolny, który szybką karjerę zawdzięcza tylko protekcji Piastowców.

Wobec teroryzowania świadków i wywierania presji jest obecnie paląca kwestją wydelegowanie natychmiast bezstronnej **komisji śledczej z Warszawy,** hierarchicznie od generalnego dyrektora Jarszyńskiego niezależnej, któraby śledztwo powyższe w sposób energiczny **wzięła w swe ręce** i przeprowadziła je objektywnie a zarazem, by wydała na miejscu zarządzenia celem bezzwłocznego usunięcia tego stanu i celem uzdrowienia stosunków.

Nadto należałoby przystąpić bezzwłocznie do gruntownej sanacji administracji pocztowej przez natychmiastowe obsadzenie naczelnych stanowisk jednostkami wybitniejszemi, któreby się odznaczały energją, bezstronnością i uczciwością.

Wiek męski ma gusta bardziej utemperowane. Czyta się książki stateczne, mogą być nawet „pouczające" z przyrody albo historyczne — wierszy nie czyta się wcale. Kocha się także statecznie, od czasu do czasu, regularnie, kobiety ustatkowane, spokojnie, bez wybuchów, bez szaleństw i bez rozczarowań. Ze względu na zdrowie (białko, cukier — mierzy się wszystko na procenty) unika się poezji, przygód i — będących na równi poezją jak przygodą — szalonych dziewcząt.

Starość odnajduje z powrotem zagubiony gdzieś na progu młodości klucz do czarownego świata bajek i — podlotków.

I jak tu ich nie kochać? — rozumie się — książek!

* * *

Książka jest żołnierzem, który walczy z najstraszniejszym wrogiem ludzkości — **głupim człowiekiem.** Walka ta toczy się nieprzerwanie, bez chwili odpoczynku, bez chwili zawieszenia broni. Toczy się i tam, gdzie umęczony nauczyciel kreśli po raz tysiączny któryś białą kredą na czarnej tablicy bezczelnie wyraźne duże A i tam — gdzie „Róże św. Teresy" wypiera broszura socjalistycznej „Latarni".

Wrogiem książki jest **każdy bęcwał** zazdrosny o **„święty stan posiadania"** swojej głupoty. **Każdy matoł,** obżarty nieprawdopodobnie głupich sensacyj kurjerkowej prasy. **Każdy łuman,** znający nazwiska autorów **„ze słyszenia"**, a tytuły książek z ogłoszeń w dziennikach.

Wrogiem książki wreszcie, jest **nasze własne lenistwo,** które nam każe chwytać **raczej plewy słów** wytartych, wyświechtanych, miałkich, niż **zdrowe ziarno myśli.** Z tem lenistwem powinniśmy właśnie walczyć najbezwzględniej. Zwalczy je, pokona raz na zawsze, **pierwsza dobra książka, która nam wpadnie w rękę.**

* * *

Dobra książka. Dla nowicjusza istne zadanie krzyżykowe. Masa tandety zalewa nasz rynek księgarski. Wybór nie łatwy — czasem prawie niemożliwy. **Ale wyboru już dokonano.** Istnieje w Warszawie **nasza własna Księgarnia Robotnicza** — proszę wziąć ołówek do ręki i zapisać, koniecznie zapisać adres:

WARSZAWA, UL. WARECKA 9.

Wydaje ona i ma na składzie **same dobre książki.**

Małopolska utrzymuje z tą księgarnią kontakt **stanowczo zbyt luźny.** To powinno ulec zmianie. Byle prędko.

W księgarni tej można kupować **na raty,** (za poręczeniem n. p. związku zawodowego) parę złotych miesięcznie umożliwia stały dopływ nowości, jest zadatkiem własnej doborowej biblioteczki. Trzeba się tylko zdobyć na pierwszy krok stanowczy, na **heroizm kupienia pierwszej książki.** Potem idzie już łatwiej — książki same dokonają reszty...

* * *

...Ktoś ujął nas za rękę i jakby w uśpieniu przeprowadził poprzez pełną ostrych kantów rzeczywistość, w świat nie przeczuwanego nawet piękna. Cicho stąpa czas podczas czytania książki. Nie słyszymy wcale jego kroków. Po trzykroć są błogosławione ciche godziny, w których bierze nas w najrozkoszniejszą niewolę mądra książka.

I jak jej tu nie kochać!

Wiesław Wohnout.

Wyszła z druku **broszura** tow. Marjana Porczaka, z przedmową tow. posła dra Emila Bobrowskiego p. t.

WALKA ROBOTNIKÓW Z REAKCJĄ W LISTOPADZIE 1923 ROKU

w cenie 30 groszy.

Do nabycia w Administracji „NAPRZODU"

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PARTYJNE W WIELICZCE.

W myśl uchwały komitetu powiatowego i komitetu miejscowego PPS w Wieliczce, powziętej na wspólnem posiedzeniu 21 listopada, zwołano w niedzielę 5 grudnia zgromadzenie członków PPS oraz członków Centralnego Związku górników, celem przeprowadzenia rejestracji w myśl polecenia władz partyjnych.

Zagaił tow. Tatara, przewodniczył tow. Okoński. O obecnej sytuacji w górnictwie, a w szczególności w górnictwie solnem, referował tow. **Tatara,** wskazując na zacięty upór dyrekcji salin w Warszawie wobec słusznych postulatów salinarzy. Dyrekcja salin robi na biednych robotnikach **krzywdzące ich oszczędności,** ale z drugiej strony, **nie ogranicza się pod względem wydatków na zbyteczne włóczenia się autami z saliny na salinę,** pod pozorem rzekomej inspekcji do spółki z p. Świętochowskim jako referentem Państwowych salin. Stwierdzić należy, że objazdy salin przez p. Świetochowskiego spowodował jego chwiejący się stołek...

A wreszcie tak p. Świętochowski jak też i p. dyr. Bukowski **zrozumieć muszą, że saliny państwowe, to nie folwark,** — ale przedsiębiorstwo państwowe.

Kończąc tow. Tatara apelował do zebranych, by wszczęli energiczną agitację za wstępywaniem nowych członków do Centralnego Związku górników i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Następnie tow. **Okoński** zdał sprawozdanie z odbytej w Krakowie Rady Wojewódzkiej PPS jako delegat miejscowego komitetu PPS w Wieliczce.

Tow. **Przybyś** z Krakowa referował w dłuższem **przemówieniu** sprawy polityczne i politykę partji. Mowca stwierdził między innemi: „Nie wystarczy należeć tylko do klasowych Związków Zawodowych, ale trzeba należeć także do politycznej organizacji. Albowiem tak Związki Zawodowe, jak też i PPS **muszą iść w parze** w obronie robotników. Robotnicy nie mogą liczyć na nic, **tylko na własną siłę organizacyjną".**

O godz. 1 pop. przewodniczący tow. Okoński zamknął zgromadzenie odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Po południu tow. Przybyś odbył zgromadzenie z robotnikami z rafinerji spirytusu.

Klimek.

Jahra
MENTHOSALAN skuteczne
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
APTEKI F. GRALEWSKIEGO KRAKÓW

UWAGI

—o—

Wszechwładza i bezkarność

OBOK WĘGIER HORTHY'EGO I ROSJI BOLSZEWICKIEJ...

Wstęp do piątkowego posiedzenia Sejmu obfitował w momenty wysoce drastyczne. Zarzut **pobicia przez policję kresową posłów białoruskich,** jeżeli odpowiada w całej rozciągłości prawdzie, **musi być przedmiotem poważnej troski wszystkich praworządnych obywateli państwa polskiego.**

Trudno traktować, jako wybryk jakiegoś zwyrodniałego policjanta **targnięcie się czynne na członka Sejmu.**

Przecież nawet na kresowych posterunkach policji wiadomo zapewne, że członkowie ciał ustawodawczych są **w szczególny sposób chronieni przez prawo,** jako przedstawiciele Narodu, do którego w ostatecznej instancji należy cała władza zwierzchnia Rzeczypospolitej.

Wyraźnie określa wysoką godność członków Sejmu konstytucja polska, która w artykule 20-ym stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że: „posłowie są przedstawicielami **całego** Narodu".

Pobicie posłów białoruskich przez policję, jest **więc policzkiem wymierzonym już nie tylko ludności białoruskiej, ale policzkiem wymierzonym całemu Narodowi.**

Dał wyraz takiemu pojmowaniu rzeczy marszałek Sejmu, zaznaczając w swojem stanowczem oświadczeniu, złożonem w ubiegły piątek w Sejmie, że „jeżeli poseł oskarża rząd o pobicie posłów, to **bez względu na to kto jest poszkodowany, jest obowiązkiem Sejmu zająć się tą sprawą".**

Istotnie! Gwałty administracji i policji państwowej na wschodnich kresach stanowczo **za długo uchodzą bezkarnie.** Samowola policyjna w odniesieniu do mniejszości narodowych stanowczo **za długo jest tolerowana przez wyższe władze państwowe.** Stanowczo za pewni siebie czują się panowie komisarze i panowie przodownicy w oddanych na ich pastwę województwach wschodnich Rzeczypospolitej.

Samowola ta nie może być nieznaną rządowi, bo przecież **stała się już poniekąd przysłowiowa.** Weszła do literatury. Pisze się o niej nie tylko w gazetach, ale w książkach. Jest czemś w rodzaju **typowego przykładu...**

Nie musimy szukać daleko. Tow. **Niedziałkowski** w ostatniej swojej książce pt.: „Teorja i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień" daje następujące historyczne już **przykłady wszechwładzy i bezkarności.**

> „Spotykamy je (wszechwładzę i bezkarność) — czytamy na 89 stronie wymienionej książki: w monarchjach absolutnych, we Francji jakobińskiej, na Węgrzech Horthy'ego, w Rosji bolszewickiej... **w powiatach województwa poleskiego Polski,** gdzie nikt nie kontroluje i nic nie wstrzymuje samowoli przodownika-policjanta"...

A więc zaszliśmy tak daleko, że bardzo zawsze umiarkowany, nigdy gołosłowny w formułowaniu opinji tow. Niedziałkowski uznał za rzecz słuszną **postawienie powiatów województwa poleskiego, obok Węgier Horthy'ego i Rosji bolszewickiej...**

Czy wobec tego może nas dziwić pobicie posłów Białoruskich przez policję?

Dziwić — już nie. Nawet już nie — oburzać. Jeszcze tylko — **przerażać...**

—ooo—

„Święte oburzenie"

JESZCZE O NAPAŚCIACH PRASY BRUKOWEJ NA BAWIĄCYCH W POLSCE ANGIELSKICH POSŁÓW ROBOTNICZYCH

Wysłannicy angielskiej Partji Pracy towarzysze Beckett i Shepherd udzielili lwowskiemu „Dziennikowi Ludowemu", poza wywiadem już przez nas ogłoszonym, jeszcze następujących informacyj odnośnie do stanu więziennictwa oraz losu więźniów politycznych w Anglji:

W tej chwili w więzieniach angielskich znajduje się **około trzy tysiące więźniów politycznych.** — Większość ich, to **górnicy, uwięzieni w związku z ostatnim strajkiem.** Resztę stanowią komuniści — uwięzieni i zasądzeni **za wygłaszanie podburzających przemówień.** Ale najwyższy, znany nam wyrok, opiewa w Anglji na **sześć miesięcy.** Pozatem niema w Anglji długiego więzienia śledczego. Aresztowany jest **albo szybko sądzony, albo puszczony na wolność** i odpowiada z wolnej stopy, podczas gdy w Polsce trzyma się ludzi w śledztwie rok, nawet dłużej, a wkońcu sąd uwalnia ich od winy i kary, czyli stwierdza ich **niewinność.**

Zresztą Polska Partja Socjalistyczna walcząc z tym systemem, zdaje sobie dobrze sprawę z niesprawiedliwości takiego stanu rzeczy i z możności dopuszczania się nadużyć i szykanowania niemiłych ludzi.

W ten sposób, nie obwijając wcale rzeczy w bawełnę, piętnują przedstawiciele angielskiej klasy robotniczej prześladowania polityczne, jakie **także w ich ojczyźnie spadają na bojowników proletarjatu.**

Nam — przyzwyczajonym do „polskich wyroków" wydają się zapewne stosunki angielskie **rajem** pod względem swobód obywatelskich, niemniej jednak stosunki te **spotykają się jak widzimy z ostrą krytyką angielskich socjalistów.** Cóż dziwnego, że towarzysze Beckett i Shepherd po zapoznaniu się z naszą praktyką więzienną **osądzili ją z całą surowością, chociaż bezstronnie?**

Jakże głupi jest zarzut czyniony im przez brukową prasę sensacyjną, że **„prowokują" nas** krytyką naszych stosunków policyjno-więziennych. Bojownicy postępu i wolności, jakich widzimy, niewątpliwie słusznie, w naszych gościach angielskich, **dalecy są od jakichkolwiek złośliwych tendencji przy wygłaszaniu swoich sądów o polskim systemie policyjno-sądowym.**

Piętnują jedynie bezprawie i krzywdę społeczną **wszędzie gdzie ją spotykają.** Czynią to — jak widzimy — nie tylko u nas **ale i u siebie.**

Trudno jednak, by bezstronność nie znającą uprzedzeń rasowych i narodowych zrozumieli siewcy nienawiści narodowej i obrońcy systemu policyjno-prowokatorskiego, uderzający w wielki dzwon „świętego oburzenia narodowego" z powodu „prowokacyjnej" podróży angielskich socjalistów po Polsce...

Moralność kapitalistycznej prasy brukowej jest wszędzie jednakowa i w Polsce i w Anglji...

CUD

ROZAGITOWANE PRZEZ KLERYKAŁÓW TŁUMY CHCĄ KONIECZNIE WIDZIEĆ CUD

Nie udał się cud lwowski z obrazkiem, który się cudownie „odnowił", gdy zeń zmyto skorupę kurzu...

Zaczęły już napływać pielgrzymki, gdy obraz „próbnie" zawieszono na ścianie kościelnej; ale nowożytne miasto ma w sobie pewien krytycyzm, z którym się musiały liczyć i prasa klerykalna i władze kościelne. Inna rzecz na partykularzu — na wsi.

Pisaliśmy swojego czasu o tem, jak we wsi Słupia pod Środą w Wielkopolsce miała się paru dzieciom — jak zaręczały — objawić na drzewie postać Matki Boskiej. Dzieci uporczywie twierdziły, że ich wizja się ponawia, choć dla innych osób była to rzecz niedostrzegalna, co tem dziwniejsze, że zwykle w takich wypadkach znajdują się natychmiast późniejsi świadkowie, którzy, chcąc uchodzić za odznaczonych większą łaską nieba, potwierdzają niezwykłe zjawisko, a nawet ubarwiają „swoje widzenia" nowemi szczegółami.

Dzieci poddane zostały badaniu psychiatrycznemu prof. Borowieckiego z Poznania, który je uznał za bardzo pobudliwe nerwowo i podatne do zapadania w jakiś stan ekstazy. Prasa klerykalna z początku bardzo powściągliwie pisała o tym cudzie, lękając się kompromitacji.

Endecki „Kurjer Poznański" jeszcze w numerze z 7 bm. pisał pod tytułem: **„Cud, czy złuda?";** przypominał, że w Słupi „latem roku bieżącego kilka osób popadło w ekstazę, utrzymując, że objawiła się im Matka Boska", dalej że „mimo **krytycznego i ostrożnego stanowiska władz duchownych,** tłumy nie tylko nie zmniejszają się, ale nawet przeciwnie wzrastają"...

Ale już po środowem święcie Matki Boskiej, gdy korespondent „Kurjera" zobaczył, jak wielka ilość pątników chce cudu, ułożył artykuł dwuszpaltowy, i... dwukrotnie podnioślejszy. Oświadcza tedy, że w „ciężkich obecnie (t. j., gdy... endecy nie rządzą) chwilach, zwracają się umysły i serca rzesz ku Stwórcy i wszechpotężnej Orędowniczce narodu polskiego, królowej korony polskiej", a następnie pisze: „Zewsząd zdążały (w dniu 8 grudnia) piesze pielgrzymki, a pociągi w kierunku Środy mimo, że władze kolejowe oddały do dyspozycji pociągi nadzwyczajne, nie mogły pomieścić rzesz wiernych pątników, zdążających do Słupi pod Środą. W Poznaniu staczano formalne walki o miejsce". Według przypuszczalnych obliczeń — dodaje — od dn. 4 listopada do Słupi przybyło naogół około 130 tysięcy ludzi, gdyż codziennie napływają „niezliczone wprost tysiące pątników z wiarą i ufnością spieszące na miejsce przy lasku, by ulżyć stroskanym sercom"...

W wagonie opowiadają już sobie ci pątnicy legendę o tem, że dzieci jakoby zbierały kwiatki, aby ustroić na Zielną obraz Matki Boskiej, lecz zostały spędzone z łąki i wtedy ukazała im się „piękna pani", która je pocieszyła.



Każda oszczędna Gospodyni używa MYDŁO RAJSKIE

1085

„ŚMIECHOWSKI"

A teraz — do poprzedniej uwagi tego pisma o... **krytycznem** i ostrożnem stanowisku kleru...

Pod tytułem **„Powitanie pątników"** pisze dalej ów korespondent:

„Proboszcz parafji średzkiej, w którego obrębie leży Słupia, ks. Meissner, **w gorących słowach powitał rzesze pątników,** wskazując na to, iż **przez dzieci Matka Boża objawiła swoją wolę, której ludzie sprzeciwiać się nie powinni.** Tłumy zgromadzone dowodzą, iż wiara w duszach ludu polskiego jak niegdyś tak i teraz nadal jest żywa i potężna.

W końcu po zakomunikowaniu, iż w uroczystej procesji przeniesie się statuę Matki Boskiej (ustawionej koło wiśni, gdzie dzieci miały cud dostrzec) do kościoła w Środzie, gdzie umieszczoną zostanie na wielkim ołtarzu, w gorących słowach złożył podziękowanie władzom bezpieczeństwa, które przestrzegały porządku; właścicielowi Słupi p. Blecker-Kohlsaatowi, który pomimo wielkich szkód wyrządzonych przez tłumy na polach, choć innowierca okazał **tak wielkie zrozumienie dla uczuć katolickich."**

Rozumie się dla klerykałów wszelkiej barwy — w tej liczbie więc i dla endeków, cała ta sprawa urasta na atut. Toteż poznańska prasa endecka traktowała ów cud bardzo chłodno, dopóki mniejszy był napływ żądnych ujrzenia cudownego miejsca. Inna rzecz, gdy (przesadnie, czy nieprzesadnie licząc) jakiś krociowy tłum przewinął się do dni obecnych przez Słupię. Tu już endecy przestają myśleć o jakości „cudu", a biorą pod uwagę **ilość pątników.** To dla nich może być ważniejsze, niż kongres katolicki, bo to... **wyborcy.**

Czyż można inaczej wytłómaczyć sobie tę zmianę tonu, która zapanowała w endeckim dzienniku, gdy ujrzał jakby „odpust" w Słupi?

Póki ludzi mniej bywało, proboszcz miejscowy też, sądząc z prasy poznańskiej, zachowywał się powściągliwiej — ale gdy wzrosło ich mrowie już wygłasza — jak widać — rozstrzygające o cudzie powitanie.

Nie zaimponowały mu opowiadania dzieci.

Zaimponował mu tłum. Tłum obcych, zamiejscowych, niekiedy z dalszych okolic, których z domu wywiodły z czasem i z oddaleniem rosnące pogłoski... A przecież kwestji, czy był cud, czy nie było cudu, nie rozstrzyga się głosowaniem, nie rozstrzyga się liczbą!

Agitacja klerykalna, urządzająca obecnie ciągłe obchody świętych, pozostawiła taki ślad w podatnych na ziarna klerykalizmu rzeszach chłopskich, że chcą **one oglądać cuda, a nie słyszeć tylko o nich.**

Czy tak garną się te klerykalne rzesze do **oświaty,** jak tłoczą się dokoła wiśniowego drzewa — w wypatrywaniu cudu?

Na to odpowiedź daje **statystyka analfabetów** — smutnie ilustrująca kulturę u nas.

Ale dla polityki klerykalnej — to gratka!

Dr. med. Edward Machauf

spec. chor. nosa, gardła i uszu ordynuje od 3—5 po południu przy ulicy Warszawskiej L. 3.

(gmach dyrekcji poczt i telegrafów, przedłużenie pl. Matejki).

Sprawy miejskie

BUDŻETY PAŃSTWOWY I MIEJSKIE NA PRIMA APRILIS

Ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych poleciły gminom, aby zgodnie z okresem przyszłego budżetu państwa także swoje budżety układały na okres od 1 kwietnia do 31 marca 1928.

Celowość tego zarządzenia jest więcej aniżeli wątpliwą, natomiast stwarza ogromne trudności dla gmin, które muszą ułożyć odrębny budżet za I. kwartał 1927 i takież samo zamknięcie rachunkowe.

Ułożenie kwartalnego budżetu — z uwagi na różnorodną płatność rat pożyczkowych itd. jest wprost niemożliwe.

Toteż sekcja skarbowa krakowskiej Rady miejskiej na piątkowem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek, że **jedną czwartą** dochodów i wydatków z roku 1926 przyjmuje się jako preliminarz za I. kwartał 1927. Wszelkie inne wydatki będą pokrywane jako nadzwyczajne.

Z uwagi na przypadający na dzień 1 kwietnia **PRIMA APRILIS** ma podobno rząd polecić samorządom, aby okres budżetowy, liczono od **7 kwietnia**! Istotnie ciekawe pomysły!

PRACOWNICY MIEJSCY W KRAKOWIE OTRZYMAJĄ ZAMIAST 13 PENSJI TYLKO 40% DODATEK

Na piątkowem posiedzeniu Sekcji Skarbowej Prezydjum miasta przedstawiło wniosek o przyznanie wszystkim pracownikom miejskim, prócz 20% dodatku przyznanego analogicznie, jak pracownikom państwowym, dalszych 40% płacy w grudniu br. zamiast 13 pensji.

Wydatek ten wyniesie (łącznie z 20%) 240 tys. zł. Miasta Warszawa, Poznań, Łódź i Lwów, przyznały swoim pracownikom pełną 13 pensję.

Prezydjum miasta motywuje swój wniosek brakiem pokrycia. Rm. tow. dr. Muller postawił wniosek, aby podobnie jak we wszystkich większych miastach przyznać prac. m. pełną 13 pensję. Głosami klubu mieszczańskiego i **chadeków** uchwalono wniosek Prezydjum miasta.

Na interpelację rm. tow. dr. Mullera prezydent Rolle wyjaśnił, że w sprawie zapomogi dla rob. zatr. z fund. bezrobot., którzy obecnie mają być na zimę zwolnieni i objęcia akcją zaopatrzenia w węgiel i mąkę pracowników umysłowych przyjdzie Prez. z wnioskami na Radę miejską.

Pracownicy zakładów przemysłowych (gazowni, elektrowni itd.) otrzymają także w grudniu osobny dodatek, którego wysokość ustali Prezydjum w myśl regulaminu zorganizacją zawodową robotników.

PODATEK WODOCIĄGOWY MAJĄ PŁACIĆ WŁAŚCICIELE REALNOŚCI, A NIE LOKATORZY. — SPRAWA OPŁATY ZA NADMIAR WODY

Na wspólnem posiedzeniu sekcji skarbowej i prawniczej krakowskiej Rady miejskiej referował wiceprezydent dr. Wielgus sprawę petycji Stowarzyszeń właścicieli realności o przerzucenie podatku wodociągowego na lokatorów.

Magistrat i Prezydjum miasta są zdania, że wedle zasad o ochronie lokatorów podatek ten winni ponosić właściciele realności po dojściu stawek czynszowych do wysokości 75% czynszu przedwojennego — natomiast opłatę za nadmiar wody mają płacić lokatorzy.

Rm. tow. dr. Rosenzweig oświadczył się za słusznym wnioskiem Magistratu w sprawie podatku wodociągowego, zażądał jednak równocześnie **zniesienia opłaty za nadmiar wody**, jako niesprawiedliwej, a w każdym razie opłatę za nadmiar powinni ponosić także właściciele realności — gdyż tak nakazuje ustawa o ochronie lokatorów.

Ponieważ co do opłaty **za nadmiar wody** przez lokatorów Sekcje miały wątpliwości odesłano sprawę do subkomitetu złożonego z prawników, do którego wybrano rm. tow. dr. Rosenzweiga i rm. dr. Grossa, dr. Szolayskiego, dr. Mussila, dr. Langa i dr. Ign. Landaua.

Co do **podatku wodociągowego** uchwalono wbrew głosom **chadeków, że podatek ten mają płacić właściciele realności, a nie lokatorzy.**

Wartościowe Podarki
NA GWIAZDKĘ!!
Zegarki. — Pierścionki. — Łańcuszki. — Broszki. Kolczyki. — Papierośnice srebrne stołowe oraz wszelkie wyroby jubilerskie poleca
najtaniej Emil Goldwasser
Kraków, ul. Grodzka 25

Wiadomości polityczne

KONWENCJA Z CZECHOSŁOWACJĄ O RUCHU GRANICZNYM

W dniu 7 grudnia br. podpisany został w Pradze czeskiej protokuł dodatkowej umowy w sprawie jednolitego wykonywania postanowień Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką z dnia 30 maja 1925 roku o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

W 12 artykułach protokuł ten reguluje wszystkie sporne lub wątpliwe, dotyczące wykonywania wspomnianej Konwencji, obejmuje pewne rozszerzenia tej Konwencji, ważne zwłaszcza dla Śląska Cieszyńskiego, ponadto zawiera wykaz gmin i osad, leżących w pasie granicznych po obu stronach granicy polsko-czeskosłowackiej, wreszcie wykaz miejsc przejściowych, położonych na drogach celnych i drogach ubocznych.

Imieniem rządu polskiego podpisał ten protokół kierownik departamentu ceł ministerstwa skarbu dr. Władysław Rasiński.

KONTROLA FABRYK AMUNICJI

Rada Ligi narodów przekazała **wstępny projekt konwencji w sprawie kontroli prywatnej fabrykacji broni i amunicji specjalnej komisji.** W skład tej komisji prócz państw będących członkami Rady Ligi, wchodzą **Stany Zjednoczone i Rosja.**

Według doniesień pism z Waszyngtonu zbadają Stany Zjednoczone bardzo dokładnie zaproszenia Ligi narodów do współudziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej oraz w konferencji, mającej na celu przedyskutowanie kwestji kontroli prywatnej fabrykacji broni. Jeżeli jednak konferencja gospodarcza poruszy kwestję długów wojennych, lub też kwestję amerykańskich taryf celnych, będzie Ameryka zmuszona **do wycofania się z konferencji.**

Jabra FIGOL
Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny, dla dzieci i dorosłych.
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

O poprawę bytu urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Dzisiaj interwenjowała u poszczególnych klubów poselskich w Sejmie, **delegacja organizacyj urzędniczych**, która przybyła do Warszawy, **w sprawie poprawy bytu urzędników** państwowych.

Delegacja przedstawiła wczoraj wicepremjerowi Bartlowi memorjał **domagający się 30-procentowej podwyżki płac, zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, równorzędnego traktowania podwyżek dla urzędników czynnych i emerytów**, odpowiedniej podwyżki **dodatku mieszkaniowego** itd.

W przeszło godzinnej rozmowie wicepremjer Bartel oświadczył, że rozumie położenie urzędników, on sam ma wprawdzie pobory profesora, ministra, a nadto djety poselskie, atoli wie, że **jego koledzy w gabinecie rozporządzają środkami bardzo miernemi.** Gdy trzeba było wziąć udział w procesji Bożego Ciała, to jednemu **z kolegów** ministerjalnych musiał dać 120 złotych **na zakupno cylindra.**

Po tej dygresji na temat niedoli ...ministrów uzależnił wicepremjer podwyżkę płac urzędniczych, **od zgody Sejmu.** W Sejmie jak wiadomo **jedynie PPS** żąda stanowczo i bez zastrzeżeń wydatnego podwyższenia uposażeń pracowników państwowych.

Żdzierstwo baronów węglowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Specjalna komisja ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadza od miesiąca **ankietę o kosztach produkcji węgla. Okazuje się, że ceny, pobierane obecnie za węgiel, są tak wyśrubowane, że przemysł węglowy mógłby bez trudności albo podnieść płacę robotników, albo zniżyć znacznie ceny węgla.**

Materjały o wyniku ankiety trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo jednak, że koszta własne produkcji jednej tony węgla **wynoszą 16 złotych podczas gdy cena krajowa jednej tony węgla wynosi loco kopalnia 30 złotych.** Ceny zagranicznego eksportu są oczywiście znacznie wyższe.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
urządza w niedzielę 12 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego L. 16
Bajki dla dzieci
ilustrowane pięknemi przeźroczami
Wstęp 10 i 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Dla dzieci bezrobotnych wstęp wolny.

KRONIKA

Kraków, 12 grudnia.

ŚWIĘTO GIMNAZJALNE. Dnia 8 bm. liczne grono przedstawicieli władz, profesorów szkół wyższych i średnich, oraz rodziców, wypełniło szczelnie aulę gimnazjum III imienia króla Jana Sobieskiego. Przedmiotem uroczystości było odsłonięcie portretu Sobieskiego pędzla prof. Szwarza, ofiarowanego przezeń gimnazjum, w którem szereg lat uczy. Dar to hojny, gdyż portret posiada dużą wartość artystyczną. Na program uroczystości złożyły się przemówienia dyrektora gimnazjum oraz prof. Szwarza, referat prof. Konopczyńskiego i produkcje młodzieży. Dobrze zespiewany chór rozpoczął obchód pieśnią „Bogarodzica", poczem odśpiewał jeszcze „Na dział" Konopnickiej. Ogólny entuzjazm wzbudził pierwszy występ nowo powstałej orkiestry gimnazjalnej — smyczkowej i dętej — która zbierała zasłużone oklaski. Bardzo dobrze wypadła też deklamacja wiersza, napisanego przez prof. Balickiego i recytacje urywków Sienkiewiczowskich z Pana Wołodyjowskiego i „Na polu chwały", w które wykonawcy włożyli dużo młodzieńczego uczucia. Całość była jednolita, harmonijna i pozostawiła bardzo miłe wspomnienie w umysłach słuchaczy.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ ODNOWIENIA DYPLOMU DOKTORSKIEGO. W Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się wczoraj o godzinie 4 pop. niezwykła uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego dr. Augustowi Kwaśnickiemu. Na uroczystości byli obecni członkowie Towarzystwa lekarskiego, profesorzy Uniw. Jag. oraz bardzo liczna publiczność. Po przemówieniach wręczono jubilatowi dyplom doktorski. Dr. August Kwaśnicki jest jednym z najstarszych lekarzy w Krakowie, gdzie w ciągu lat cieszył się praktyką lekarską jako specjalista do chorób dzieci. Obecnie wyjeżdża jeszcze dr. Kwaśnicki co roku do Rabki, gdzie posiada liczną klientelę.

PROMOCJA. Wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się promocja na doktora medycyny p. Stanisława Mazurka.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś dnia 12 bm. w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim. W zespole artystycznym występują: art. op. Kaczorowska, Orszańska, Szczepańska, Topolska, Heniowska, Kaczorowski, Purchla. Pozatem numer baletowy. Początek o godzinie 5 popoł.

POBYT ZIMOWY W GORCACH umożliwiony został dla zwolenników zimowych sportów i wycieczek. Dzięki inicjatywie Koła krajoznawczego Y. M. C. A. w Krakowie zabudowania obozu letniego YMCA, w górach przy Mszanie Dolnej nadające się do pobytu zimowego zostaną otwarte w czasie od 23 bm. do 3 stycznia. Osoby reflektujące na pobyt znajdą na miejscu ogrzewane ubikacje, łóżka z pościelą i możność zakupienia niezbędnych artykułów żywnościowych. Ponieważ jedynie bardzo ograniczona ilość osób może się we wspomnianych ubikacjach pomieścić leży w interesie reflektujących, by się jak najrychlej zgłosili w tej sprawie do sekretarjatu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

O ZNACZENIU WIELKICH LUDZI W ŻYCIU NARODU. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. S. Estreicher w niedzielę 12 bm. o godz. 5'30 pop. w lokalu YMCA. Odczyt ten będzie pierwszym z cyklu odczytów o Wielkich Polakach, który organizuje YMCA, a który niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYSTAWA GWIAZDKOWA W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha 1). Jedyna sposobność nabycia tanich i pięknych upominków na „Gwiazdkę".

RYSUNKI WIECZOROWE ZBIOROWE W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha 1). Codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Wstęp 50 gr. abonament miesięczny 8 zł.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Od 5 do 11 bm. zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 25 wypadków, tyfus brzuszny 3, dyfterja 4, koklusz 5 wypadków.

Akcja dla bezrobotnych

O ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH

Jak słychać, państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie przedłożył na polecenie województwa magistratowi krakowskiemu wykazy **bezrobotnych nie pobierających zasiłku, celem przydziału tymże artykułów żywnościowych** (ziemniaków i mąki, względnie kaszy, chleba, oraz węgla). **Ze względu na zbliżające się święta, należy się spodziewać, że magistrat potraktuje tę sprawę jako bardzo pilną i przeprowadzi bezzwłocznie kontrolę bezrobotnych nie pobierających zasiłków i zarządzi wydawanie artykułów spożywczych, jeszcze przed świętami.**

100 ROBOTNIKÓW ZWOLNIONYCH Z TRAMWAJU

Magistrat powinien zająć się nimi

Z dniem wczorajszym zwolniono około 100 robotników, pracujących przy robotach torowych na linjach tramwaju krakowskiego. Prezydjum miasta będzie musiało przyjść z pomocą tym robotnikom, gdyż jako sezonowi nie mogą korzystać z funduszów dla bezrobotnych, przez czas trwania sezonu martwego, tj. od 15 bm.

Emigrację robotników do Francji wstrzymano

Z powodu pory zimowej i stagnacji w przemyśle węglowym we Francji, oraz zakończenia strajku w Anglji **emigrację robotników rolnych i górniczych wstrzymano do Francji. Odwołano więc rekrutację robotników do Francji,** wyznaczoną przez krakowski państwowy urząd pośrednictwa pracy **na 13 bm. w Tarnowie, na 14 bm. w Brzesku i 15 w Krakowie. Odwołany został także transport robotników do Francji, który miał wyjechać z Mysłowic 17 bm.**

—o0o—

CZYTELNIĘ CZASOPISM PRAWNICZYCH — otworzyło Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, ul. Gołębia dla pp. adwokatów i kandydatów adwokackich. Czytelnia jest otwarta stale w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, między 7 i pół a 8 i pół wieczorem z wyjątkiem świąt. Czytelnia jest zaopatrzona we wszystkie czasopisma prawnicze, wychodzące w Polsce, liczne zagraniczne oraz posiada bogatą bibljotekę. Jest to jedyna tego rodzaju instytucja w naszem mieście.

ORLI LOT. Ukazał się w druku zeszyt grudniowy tego miesięcznika krajoznawczego dla młodzieży, wychodzącego już rok siódmy w Krakowie pod redakcją prof. Leopolda Węgrzynowicza, nakładem księgarni „Orbis". Treść numeru ostatniego, urozmaicona jak zwykle zdjęciami fotograficznemi i oddzielnie dodanym drzeworytem I. Hryńkowskiego, zawiera artykuły następujące: — „Dwudziestolecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego" — St. Niemcówna. „Ś. p. Stanisław Sobiński" — Sew. Udziela. „Św. Mikołaj w Krakowie przed 70 laty" Józef Warsicki. „Wyrób wełniaków lodowych" — Jerzy Epstein. „Wycieczka w Pieniny" — S. Kamocki. „Znaki na ziemi i niebie, zwiastujące wojnę światową" — „Humor a przesądy ludowe" — „Z życia organizacyj krajoznawczych" — „Z książek i czasopism". — Cena zeszytu pojedynczego do nabycia w księgarni Gebethnera, 40 groszy.

STRAŻ POŻARNA I WYCIERY KOMINOWE. Te wyciery kominowe, powodują często zakopcenie i dym, a czasem ogień. Często do takich spraw wzywają straż pożarną, aby zapobiec rozwleczeniu ognia. Wczoraj taki przypadek z wycierami kominowemi zdarzył się w piwnicy domu przy ul. Węgierskiej, tak, że musiała straż użyć węża gumowego, aby zdusić wodą ogień.

SAMOBÓJSTWO. Pod wpływem rozstroju nerwowego odebrał sobie życie Stanisław Filipowski, strażnik akcyzy miejskiej na rogatce Czarnowiejskiej. Filipowski podciął sobie szyję brzytwą i za nim spostrzegli to domownicy, nieszczęśliwy umarł wskutek upływu krwi.

NIEMIŁY ZAWÓD P. MANI. Chciała mieć batystową bieliznę i ładne kombinacje. Dlaczegóżby nie. Jak tu zdobyć bieliznę myślała sobie Mania Szpilkówna. Ale przecież p. A. Baranowa ma takie śliczności i dużo tego. Zabrała więc kilka „tego" tuzinów swojej pani i marzyła, jak to się ubierze do narzeczonego w batysty. Nieszczęście chciało, że połapano się w domu i Mania zamiast iść na spacer w nowej bieliźnie, powędrowała z ul. Grzegórzeckiej „pod Telegraf".

ODWIEDZINY NOCNE W KSIĘGARNI. Krakowscy złodzieje nie lubią czytać książek, ale zaciekawiają ich kasy w księgarniach i dlatego od czasu do czasu i księgarzy odwiedzają. Niedawno, bo wczoraj złożyli doliniarze wizytę nocną porą w księgarni krakowskiej przy ul. św. Tomasza l. 25. Nie oglądali oni interesujących książek, ale rozbili kasę podręczną i biurka, szukając za gotówką. Rozczarowani pustą kasą — opuścili lokal bez zdobyczy.

BEZDOMNA KASZTANKA. Na targowicy końskiej na Zabłociu zjawiła się kasztanka — widocznie w poszukiwaniu właściciela. Jako bezdomną i bez zajęcia zajął się klaczą posterunkowy policji i oddał ją do stajen Zakładu czyszczenia miasta. Jeżeli w trzech dniach nie odnajdzie się właściciel klaczy, sprzedadzą kasztankę na licytacji, lub załatwi się z nią oprawca miejski — pójdzie na rzeź. Taki to koniec starego konia — kasztanka liczy 20 lat życia.

ZA STARE PALTO — DWA FUTRA. Do uniwersytetu zachodzą czasem słuchacze szumu wichrów i drzew na plantach, ale broń Boże na wykłady, lecz w innych sprawach. Zjawił się wczoraj taki „filozof" w czasie wykładów w garderobie uniwersyteckiej i zabrał dwa futra z kapeluszem dwom prawdziwym filozofom. Ażeby krzywdę okradzionym powetować, poczciwy złodziej zostawił swoje stare palto i kapelusz.

Z PRZODU PATRZEĆ, A Z TYŁU ZERKAĆ. — Jak się jedzie wozem z Bielczyc do Krakowa, to trzeba przy wjeździe do miasta mieć oczy z przodu, no i także conajmniej zerkać na wóz z tyłu. O tem nie wiedziała Anna Morawska, to też skradziono jej z wozu pakunek z materją. Na drugi raz postanowiła gosposia wziąść chłopa ze sobą, aby pilnował jej pakunek... z tyłu.

TEATRY I KONCERTY

Z KOMISJI TEATRALNEJ. W piątek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rollego posiedzenie komisji teatralnej przy pełnym składzie członków. Komisja, po przyjęciu sprawozdania dyrekcji o działalności teatru w bieżącym sezonie, wyraziła jednomyślnie dyrektorowi Nowakowskiemu uznanie za pełną inicjatywy i celową pracę na stanowisku kierownika teatru krakowskiego, który pod względem artystycznym stanął na wyżynie odpowiadającej tradycjom tej sceny. Zarazem Komisja, podnosząc niezwykłe walory artystyczne i inscenizacyjne „Akropolis" wyraziła podziękowanie dyrekcji, reżyserowi Sosnowskiemu, oraz całemu grającemu zespołowi, za pracę i wysiłek artystyczny, uwieńczony tak pięknym rezultatem.

Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad sprawą pokrycia deficytu z poprzedniego sezonu i środków, zmierzających do jego zmniejszenia w przyszłości, przyczem stwierdzono, że, pomimo kryzysu teatralnego, który objął wszystkie teatry nietylko w kraju, ale i zagranicą, teatr krakowski wykazuje stosunkowo najmniejszy niedobór. Główna przyczyna deficytu tkwi we fakcie, że publiczność tłumnie uczęszczająca do kin, stroni od teatru, który przed wojną stanowił ośrodek życia kulturalnego i towarzyskiego w każdem mieście.

Drugiej przyczyny spadku frekwencji szukać należy w zakazie władz szkolnych, zabraniającym młodzieży uczęszczania do teatru na równi z kinami, kabaretem itp., podczas gdy dawniej młodzież licznie odwiedzająca teatr, przejęta entuzjazmem, wytwarzała na widowni nastrój, który częstokroć stanowił o powodzeniu danej sztuki.

Po wyczerpaniu dyskusji komisja uchwaliła wnioski na Sekcję skarbową i radę miejską, odnośnie do pokrycia deficytu za ubiegły sezon i wstawienia odpowiedniej stałej dotacji dla teatru do budżetu na r. 1927.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem po raz drugi "Pan Damazy" Blizińskiego z p. Leliwą w roli tytułowej, popołudniu po cenach zniżonych „Kłopoty genjusza" z pp. Starską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. Jutro w poniedziałek wraca na afisz „Akropolis" Wyspiańskiego na przedstawieniu szkolnem o godzinie 6'30. W próbach „Kredowe koło" Klabunda pod kierunkiem reżyserskim p. J. Sosnowskiego oraz „Pastorałki", widowisko świąteczne L. Schillera.

NOC SYLWESTROWA Kraków oglądać będzie w teatrze miejskim. Przygotowania w pełnym toku — ukaże się niezwykła nowość w wykonaniu całego zespołu teatru.

TEATR NARODOWY W „BAGATELI". W piątek 17 grudnia rozpoczynają trzydniową gościnę artyści Teatru Narodowego w Warszawie, a dobrze znajomi krakowskiej publiczności w osobach pp. Pancewicz-Leszczyńskiej, Gromnickiej, Brydzińskiego i Leszczyńskiego w trzyaktowej komedji Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „W miłosnym labiryncie", granej z ogromnem powodzeniem do dnia dzisiejszego w Warszawie w tejsamej obsadzie. Komedja ta wyreżyserowana jest przez Kazimierza Kamińskiego.

TETR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. poraz ostatni operetka „Baron Kimmel" po cenach popularnych. Dziś i codziennie wieczorem o godz. 7'30 operetka Benatzkyego „Adieu Mimi" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Dyrekcja przygotowuje na święta „Betlejem" Or-Ota szopkę polską w opracowaniu dyr. Piekarskiego.

MARYLA GREMO, znakomita tancerka, znana krakowskiej publiczności ze swoich występów z przed czterech lat, wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór z jedynym wieczorem poematów tanecznych i charakterystycznych. Bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

ZESPÓŁ BALETOWY KRATINA Z HELLERAU, który swojemi występami wywołał przed kilkoma laty przewrót w dziedzinie sztuki choreograficznej, wystąpi w Starym Teatrze we środę 15 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP WIKTORA CHENKINA, artysty teatru „Niebieski Ptak", który na swoim wieczorze w sobotę odniósł znaczny sukces i był przedmiotem gorących owacyj, odbędzie się we wtorek, 14 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIELKA OKAZJA GWIAZDKOWA!

do końca grudnia. 1656

Płaszcze, kostjumy, suknie, szlafroki, wyroby trykotowe. — Ceny znacznie zniżone.

Dom modeli Wilhelm Vogler

Kraków, Florjańska 10. Tel. 3467.

GDZIE KUPIĆ RĘKAWICZKI? Przed kupnem jest wskazanem oglądnąć rodzaje, gatunki i ceny (bez obowiązku kupna) u firmy **A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44** (Narożnik obok Bramy Florjańskiej).

Z Polski

JUBILEUSZ PROF. WILHELMA BRUCHNALSKIEGO. Wczoraj odbyła się zorganizowana przez młodzież polonistyczną uniwersytetu lwowskiego uroczystość dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej i 25-lecia pracy profesorskiej profesora Wilhelma Bruchnalskiego. Dziś odbędzie się wspólnem staraniem Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza oraz młodzieży polonistycznej druga uroczystość ku czci prof. Bruchnalskiego.

W SPRAWIE PROJEKTU BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ MOSZCZENICA—GORLICE—WYSOWA—KRYNICA. W środę 15 grudnia 1926 o godzinie 11'30 przed południem odbędzie się w Gorlicach w gmachu „Sokoła" zebranie przedstawicieli instytucyj publicznych i prywatnych tudzież osób, zainteresowanych projektem budowy normalno torowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica, a to dla wstępnego omówienia sprawy zrealizowania powyższego projektu. — W zebraniu tem między innymi wezmą udział delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych (generalnej dyrekcji służby zdrowia), tudzież ministerstwa skarbu w imieniu skarbu państwa, jako właściciela zakładu zdrojowego w Krynicy, dalej b. premjer p. dr. Aleksander hr. Skrzyński, właściciel dóbr Zagórzany z przyległościami, niemniej wiele innych osób i instytucji interesujących się wspomnianym projektem. Magistrat miasta Gorlic zaprasza uprzejmie na powyższe zebranie wszystkie instytucje i osoby zainteresowane w tej sprawie, któreby pragnęły wziąć udział w akcji zmierzającej do realizacji wspomnianego projektu kolejowego.

Z zagranicy

ZAMACH NA EMIGRANTA BUŁGARSKIEGO W WIEDNIU. Nauczyciel tańców 29-letni Borys Boszef bawiąc w mieszkaniu emigranta bułgarskiego w Wiedniu dr. Atanasowa strzelił kilka razy do niego i do znajdującego się również w tem mieszkaniu Bułgara Iwanowa, **nie trafiwszy jednak nikogo.** Sprawcę zamachu aresztowano. Przypuszcza się, iż **zamach ten ma tło polityczne.**

WYNALAZEK W DZIEDZINIE KINEMATOGRAFJI. Według doniesień „Morning Post" udało się pewnemu Anglikowi wynaleźć **film niezapalny.**

POGRZEB PASICZA wyznaczony został na niedzielę przedpołudniem. Rodzina otrzymała dotychczas przeszło 500 telegramów kondolencyjnych, pomiędzy temi wiele telegramów pochodzących od polityków zagranicznych.

ZIMA W ROSJI. Wołga na skutek ostrych dochodzących miejscami do 20 stopni mrozów zamarzła aż do Astrachania. W związku z tem ruch rzeczny zamarł całkowicie.

ŚWIĘTO RADIOTELEGRAFJI. Dziś w niedzielę radjotelegrafja w Anglji obchodzić będzie 25-lecie doświadczeń, zapoczątkowanych przez Marconiego. W związku z tą uroczystością należy wspomnieć, że Marconi rozpoczął swe doświadczenia nieco wcześniej, uwieńczone one jednak zostały powodzeniem dopiero w niedzielę dnia 12 grudnia 1901 r., gdy na specjalnie w tym celu skonstruowanym statku, operującym w Saint Johns w Nowej Fundlandji, otrzymał pierwsze sygnały z Poldhu w Kornwalji, jako odpowiedź na wysłane przez siebie sygnały radjotelegraficzne.

POŻAR LASÓW W ANGLJI. W południowo-zachodnich i południowych okręgach Walji południowej wybuchł pożar lasów, który wyrządził wielkie szkody materjalne.

POŻAR W TEATRZE W RZYMIE. Około północy w Teatrze Variete Apollo w Rzymie wybuchł pożar spowodowany krótkiem spięciem. **4 artystów straciło życie w płomieniach.**

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Kłopoty genjusza", wiecz.: „Pan Damazy".
Poniedziałek: „Akropolis" (szkolne).
Wtorek: „Pan Damazy".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Baron Kimmel", wiecz.: „Adieu Mimi".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: Rewia", wiecz.: „Hinkeman".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela, prof. dr. Albert Zipper (ze Lwowa): Jakie wiadomości o literaturze polskiej mają i mieć mogą Niemcy.
Wtorek, prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki: Życie oceanów i jego znaczenie ekonomiczne (z ilustr. kinematograficzną).
Środa, Witold Zechenter: Współczesna pieśń miłosna.
Czwartek, prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki: Życie oceanów i jego znaczenie ekonomiczne (z ilustr. kinematograficzną).
Piątek, dr. Kazimierz Piotrowski: Współczesny teatr europejski.

KINOTEATRY

Bagatela: „Najukochańsza żona Maharadży".
Nowości: „Granica w płomieniach".
Promień: „Upiór w operze".
Reduta: Miłość przez ogień i krew, dramat w 10 aktach.
Sztuka: „Faust" z Janningsem.
Uciecha: „Kurjer carski".
Wanda: „Moralność ulicy".
Warszawa: „Kurjer carski".

Kabaret „CITY" przy ul. Gertrudy 28
wejście od planty
Telefon 323. — Nowy program. — Codziennie przedstawienie od godziny 9-tej wieczór. — Wstęp wolny. 1049

Współpraca polsko-czeska

Praga, 11 grudnia (PAT). W komisji spraw zagranicznych parlamentu nowy wiceminister spraw zagranicznych Girsa wygłosił o polityce zagranicznej Czechosłowacji mowę, w której zaznaczył, że **stosunki Czechosłowacji z Polską są od wiosny br. ustabilizowane i nacechowane przyjaźnią, a współpraca stale się zacieśnia.** Ostatnie zmiany w polityce wewnętrznej polskiej **nie wywarły wpływu na stosunki między obuma państwami,** a współpraca z ministrem Zaleskim zwłaszcza w Genewie była jak najściślejszą.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę!
Pierścionki — Broszki — Zegarki — Łańcuszki — Kolczyki — Bransolety — Papierośnice i t. p.
poleca najtaniej 1654
Magazyn Jubilerski S. Futterweit
Kraków, ulica Grodzka 29

Minister skarbu o budżecie

Poseł Zdziechowski przeciw kredytom dla ministerstwa spraw wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania prowizorjum budżetowego na I. kwartał 1927 roku, przyjętego w pierwszem czytaniu na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

W dyskusji zabrał głos minister skarbu p. **Czechowicz.**

PLAN FINANSOWY ISTNIEJE

Minister Czechowicz stwierdził na wstępie, że plan finansowy rządu **wbrew powszechnej opinji istnieje.** Minister przestrzega przed popełnianiem starych błędów, które doprowadziły do kryzysu walutowego w roku 1924 i 1925. **Dla stabilizacji waluty jest momentem decydującym równowaga budżetowa.** Rok bieżący będzie pierwszym rokiem **bezdeficytowym,** zakończy się bowiem nadwyżką 50 miljonów złotych.

W związku ze stabilizacją złotego zaznaczył się **wzrost oszczędności,** który minister ilustruje cyframi. Mimo korzystnej sytuacji finansowej nie powinniśmy jednak zapatrywać się zbyt optymistycznie, istnieje bowiem szereg czynników wymagających zastanowienia. Należy do nich w pierwszym rzędzie

KWESTJA CEN

Rozpięcie pomiędzy cenami u producentów i hurtowników a cenami u detalistów jest anormalne. By temu położyć kres minister wypowiada **się za przywróceniem t. zw. swobodnej konkurencji i zniesieniem przymusu cen dyktowanych przez kartele i związki producentów.** Rząd jest zdania, że kartele muszą być poddane ścisłej kontroli.

Drugą sprawą poważnie zastanawiającą jest niepewność bilansu płatniczego, z powodu możliwości nieurodzaju. Wprawdzie z trudności moglibyśmy wybrnąć o własnych siłach, jednak **potrzebna nam jest pomoc zagranicy** i to nie w formie jednorazowej pożyczki, **ale w formie serji pożyczek.** Podstawa dla pożyczki jest dziś lepsza niż przed dwoma laty.

W porównaniu z innemi państwami budżet nasz **nie jest zbyt wysoki** i możemy liczyć na pokrycie.

W dalszym ciągu **zaprzecza minister, jakoby obciążenie podatników było nadmierne.** Jeśli chodzi o podatki pośrednie, to dały one 258 miljonów złotych przed wojną zaś dawały z ziem polskich zaborcom kwotę odpowiadającą po przeliczeniu 144 miljonom złotych.

Sprawa pensyj urzędniczych

Przechodząc do sprawy podwyższenia pensyj urzędniczych **sprzeciwia się minister wprowadzeniu ruchomej mnożnej.** Byłaby ona — zdaniem ministra — zaprzepaszczeniem równowagi budżetowej. Urzędnicy domagają się podniesienia poborów **ponad 10%, oraz przywrócenia dodatku mieszkaniowego.** Uwzględnienie tych żądań podniosłoby pobory urzędnicze o 30% i **obciążyłoby skarb państwa kwotą 30 miljonów złotych miesięcznie.** Propozycję pokrycia różnicy drogą waloryzacji podatków uważa minister **za niemożliwą.**

Polepszenie bytu pracowników państwowych spowodować musi **ostrzejsze ściąganie podatku majątkowego** i dlatego minister rozpatruje te sprawy łącznie.

PRZEMÓWIENIA POSŁÓW

W dyskusji poza referentem posłem Michalskim zabierali głos posłowie: **Zdziechowski** (endek) wypowiadając się **za skreśleniem art. 3 ustawy,** mówiącego o **10-miljonowym kredycie inwestycyjnym dla ministerstwa spraw wojskowych,** Jackowski (chadek) i Rozmaryn (Koło żydowskie).

Na zapytanie referenta co oznacza „kredyt inwestycyjny" ministerstwa spraw wojskowych, wyjaśnił przedstawiciel ministerstwa, że są to **kredyty na zapasy mobilizacyjne.**

W chwili obecnej (godzina 7'30 wieczorem) jest do głosu zapisanych jeszcze 11 posłów. Dyskusja trwa.

Sprawa pobicia posłów białoruskich

WYSTĄPIENIE WICEPREMJERA BARTLA

Późnym wieczorem przybył na posiedzenie komisji budżetowej wicepremjer Bartel i **złożył oświadczenie w sprawie pobicia posłów białoruskich na kresach wschodnich.** Wicepremjer Bartel oświadczył, że dlatego nie zabrał głosu bezpośrednio po przemówieniu posła Ballina, ponieważ **krzyk nie jest argumentem.**

Wicepremjer **zwrócił się pisemnie do ministra spraw wewnętrznych o przysłanie wszystkich dokumentów dotyczących tej sprawy.**

Członkowie komisji odnieśli wrażenie, że dr. Bartel chciał przez dzisiejsze wystąpienie zrehabilitować wczorajsze swoje milczenie w Izbie.

—ooo—

Orzeczenie konferencji ambasadorów

Liga narodów przejmuje kontrolę nad zbrojeniem Niemiec

Paryż, 11 grudnia (PAT). Agencja Havasa donosi, **że na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów rozpatrywano nowe oświadczenia gen. Pavelsa.** Oświadczenia te uznane zostały przez międzysojuszniczych rzeczoznawców wojskowych **za niedostateczne.**

W tym stanie rzeczy konferencja ambasadorów **nie widzi możliwości uznania, że Niemcy wykonały klauzulę wojskowego traktatu.** Takiego położenia nie może zmienić nawet ewentualne zastrzeżenie ze strony Niemiec co do zniknięcia w przyszłości dotychczasowo stwierdzonych uchybień.

Raport w tym duchu przesłała wczoraj konferencja ambasadorów do Genewy, do ministrów spraw zagranicznych.

Nie wyznaczono terminu następnego posiedzenia konferencji ambasadorów, które uznane zostało za **niepotrzebne, aż dopóki Niemcy nie zajmą stanowiska mniej nieprzejednanego.**

Z chwilą obecną będzie już należało od ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Genewie, — wyciągnąć konsekwencje z wytworzonej obecnie sytuacji co do dalszego toku rokowań ze Stresemannem.

Havas dowiaduje się, że w ciągu dnia dzisiejszego w Genewie **zostanie ustaloną data przejęcia przez Ligę narodów kontroli nad zbrojeniami Niemiec.**

Genewa, 11 grudnia (PAT). Wczoraj rano odbyły się narady pięciu ministrów spraw zagranicznych. Dyskutowano nad postanowieniami onegdajszej konferencji ambasadorów, na której marszałek Foch podniósł niedostateczne gwarancje skutecznego działania przyszłego systemu kontroli. Powstała kwestja, czy Stresemann udzieli swej zgody na zakres działania przyszłej komisji inwestygacyjnej. Po wczorajszej naradzie Briand zdał sprawę ze stanu rzeczy i **zasięgnął opinji ministra Zaleskiego,** któremu towarzyszył delegat polski przy Lidze narodów minister Sokal.

Militaryzm niemiecko-sowiecki

Rewelacje posła socjalistycznego w sejmie pruskim

Berlin, 11 grudnia (PAT). Wczorajsze posiedzenie sejmu pruskiego było ożywione dzięki dyskusji nad unieszkodliwieniem przez policję zakusami prawicy, która na wiosnę r. b. dążyła do objęcia dyktatury w Rzeszy wedle planów Hugenberga, **zamierzających do usunięcia Stresemanna i do stworzenia rządu prawicowego.**

W dalszym ciągu dyskusji **poseł socjalistyczny Kusner** odczytał list moskiewskiego banku państwa dla handlu i przemysłu, z którego wynika, że utrzymuje on **ożywione stosunki z bankami drezdeńskim i darmsztackim.** Banki niemieckie **przekazują wielkie sumy w dolarach do Moskwy upoważnionym** do rozporządzania rosyjskim kontem pułkownikowi Buchholzowi, komendantowi oddziału saperów i magazynów amunicji Reichswehry, oraz majorowi Spangenbergowi, referentowi broni i amunicji w Ministerstwie Reichswehry.

Komunistyczny poseł Obuch powrócił do tematu nieudałego putschu monarchistycznego na wiosnę r. b. twierdził, że prezydent oraz jego kancelarja byli poinformowani o zamierzonych planach Classa i spółki.

O rząd lewicowy w Łotwie

Ryga, 11 grudnia (PAT). Socjaldemokraci-maksymaliści przedłożyli przywódcom stronnictw centrowych swój program, mający służyć za podstawę rokowań przy próbach stworzenia rządu lewicowego. Niezbyt pomyślne przyjęcie tego programu, zwłaszcza ze strony grupy drobnych właścicieli ziemskich, nakazuje przypuszczać, że rokowania nie zostaną uwieńczone powodzeniem.

TELEGRAMY

Projekt ustawowej emerytury dla pracowników umysłowych

Warszawa, 11 grudnia (AW). Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych znajdzie się w najbliższym czasie na porządku dziennym obrad Rady ministrów. Przewidywane jest ubezpieczenie na czas starości po 40 latach pracy, ubezpieczenie inwalidzkie w wysokości 40 procent zarobku już po 5 latach, dla wdów w wysokości 3/5 renty, dla sierót w wysokości 2/5.

Miesięczna wkładka z tytułu ubezpieczenia wynosić będzie 8 procent zarobku.

—ooo—

POSIEDZENIE ZPPS

Warszawa, 11 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). We wtorek o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu ZPPS w Sejmie plenarne posiedzenie klubu PPS.

ORGANIZACJA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, zatwierdzające nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw zagranicznych.

Według tego statutu, MSZ. dzieli się na gabinet ministra i departamenty: polityczno-ekonomiczny, konsularny i administracyjny. Każdy z tych z departamentów dzieli się na wydziały.

USTALENIE SKŁADU „RADY PRACY"

Warszawa, 11 grudnia. (AW) Ustalony został skład członków komisji opiniodawczej przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów (Rada Pracy).

Prezesem komisji jest, jak donosiliśmy tow. pos. Ziemięcki, jego zastępca Konstanty Skrzyczkowski.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W POLSCE NIE MA POWODZENIA

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sjonistyczny „Nasz Przegląd" ogłasza wywiad z ministrem reform rolnych, Staniewiczem w sprawie kolonizacji żydowskiej w Polsce. Zdaniem ministra kolonizacja żydowska nie ma widoków powodzenia.

POLSKA—PERU WIDOKI EMIGRACYJNE

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższy poniedziałek wyjadą do Peru działacz emigracyjny Warchałowski i poseł Hryniewicz. — Celem podróży jest doręczenie prezydentowi republiki Peru oraz całemu szeregowi ministrów i dygnitarzy peruwiańskich orderów polskich.

Przy tej sposobności obaj delegaci polscy mają gruntownie zbadać możliwości emigracji dla obywateli polskich, oraz rozwoju stosunków handlowych między obu krajami.

TRAKTAT WŁOSKO-NIEMIECKI

Londyn, 11 grudnia (PAT). „Times" donosi z Medjolanu, iż Stresemann i Scialoja parafowali traktat włosko-niemiecki.

Przegląd społeczny

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 4 grudnia odbyły się w Domu Robotniczym w Podgórzu pod przewodnictwem tow. Kartona 2 zgromadzenia tramwajarzy, na których omawiano sprawy, dotyczące poprawy bytu pracowników tramwajowych. Mówcy w ostry sposób krytykowali stanowisko dyrekcji, która bagatelizuje słuszne żądania pracowników, a między innemi żądanie podwyżki płac według wskaźnika drożyźnianego, motywując to brakiem gotówki wtedy, kiedy z bieżących dochodów robi się większe inwestycje, zamiast podwyżki płac zamierza dyrekcja urządzić drzewko dla dzieci pracowników, które są obdarte i głodne, a w wielu wypadkach z powodu braku obuwia i odzieży nawet do szkoły nie uczęszczają wcale. Na podwyżkę płac pracownikom pieniędzy niema, ale gdzie chodzi o reklamę filantropji p. dyrektora Polaczka, pieniądze się znajdą. W odpowiedzi na to pracownicy podjęli uchwałę, w której podkreślają, że ich dzieci z drzewka skorzystać nie mogą, bo ich głodu i nędzy nie zaspokoi, lecz domagają się takiego wynagrodzenia za swoją pracę, aby sami mogli swym dzieciom zapewnić byt i odpowiednie wykształcenie. Na popołudniowem zgromadzeniu był obecny członek klubu radzieckiego PPS tow. dr. Rosenzweig, który po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusji oświadczył w imieniu klubu, że wszystkie żądania tramwajarzy będą przez klub poparte. Dziwił się tow. radca dr. Rosenzweig, że ustawy społeczne tuż pod okiem inspektora pracy mogły być przez dyrekcję łamane, jak to ma miejsce w tramwaju, gdzie dotąd ustawa o 8-godzinnym dniu pracy przy ruchu nie została wprowadzona. Po wyjaśnieniu i odpowiedzi na poruszone w dyskusji sprawy uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 4 grudnia w Domu Robotniczym w Podgórzu, po sprawozdaniu Zarządu Związku uchwalają:

1) ponieważ ich postulaty, jak świąteczne, zostały tylko częściowo załatwione, bo zamiast 50% poborów dla wszystkich pracowników, uchwalono po 50 do 60 złotych dla pracownika, a niektóre z żądań jak podwyżka płac, rewizja przez komisję dyscyplinarną dotychczas wymierzonych przez dyrekcję kar pracownikom, całkowite przywrócenie zredukowanych w ich prawach, przyjęcie z powrotem do pracy po powrocie z wojska stałego pracownika tow. Wdańca nie zostały dotychczas załatwione, zaś sprawa zastosowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przy ruchu została przekazana komitetowi Rady nadzorczej, polecają Zarządowi oddziału zwrócić się do Zarządu okręgowego naszego Związku i klubu radców PS, aby w porozumieniu z Zarządem oddziału zajęły energiczne stanowisko i skierowały sprawę na odpowiednie tory, przyczem zaznaczają, że na wezwanie wyżej wymienionych ciał związkowych zawsze w obronie swoich praw i organizacji staną do apelu;

2) dziękują p. dyrektorowi Polaczkowi za chęć urządzenia gwiazdki dla dzieci pracowników, na które niestety swoich dzieci nie wyślą;

3) co do podjęcia ruchu w pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia od południa stoją silnie na stanowisku regulaminu służbowego i wszelką dyskusję na ten temat uważają za zbyteczną;

4) tow. posłowi drowi Bobrowskiemu i klubowi radnych PPS uchwalają wotum zaufania i proszą nadal o obronę ich interesów w Radzie nadzorczej Spółki tramwajowej i w Radzie miejskiej.

Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" tow. Karton wezwaniem do solidarności, zamknął obydwa imponujące zgromadzenia.

ŁAMANIE USTAWY O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM PRZEZ MAJSTRÓW FRYZJERSKICH

W dniu 8 bm. stwierdzono, że 23 zakłady fryzjerskie pracowały, a mianowicie: Bergoffen, ul. Łobzowska; Warowicz, Hotel francuski, ul. Pijarska; Lola Bauer, ul. Poselska; Julian Maternowski, Linja C—D, Rynek Gł.; Galler, Stradom; Offen, ul. św. Gertrudy; Stroh, ul. św. Gertrudy; Diczek, ul. św. Sebestjana; Kupferberg, ul. Zielona; Hilfstein, ul. Brzozowa; Linde, ul. Brzozowa; Gestring, ul. Dietlowska; Groder, ul. Skałeczna; Schonwald, ul. Dietlowska; Kalius, ul. Mostowa; Kleinberger, ul. Kościuszki; Bachner i Appel, ul. Zwierzyniecka; Nadel, ul. Grzegórzecka; Goldman, ul. Wielopole; Perloth, ul. św. Jana; Horowitz, ul. Rakowicka; Baca, ul. Bosacka; Fischel, ul. Blich.

Odnosimy się do władz, aby w obronie ustawy zajęły stanowisko jasne i stanowcze, i niedopuściły nadal do łamania ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym przez właścicieli Zakładów fryzjerskich!!!

Zarazem wzywa się wszystkich towarzyszy fryzjerów, aby licznie gromadzili się przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 o godzinie 9 rano w niedzielę i święta.

Przegląd gospodarczy

STOPA PROCENTOWA

Warszawa, 11 grudnia (PAT). Rada Banku Polskiego ustaliła oficjalną stopę dyskontową z mocą obowiązując od 13 grudnia 1926 r.: dla dyskonta weksli 9 i pół procent, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 11 proc.

OLBRZYMIE ZAROBKI BARONÓW WĘGLOWYCH

Warszawa, 11 grudnia (AW). Wedle wyników ankiety, przeprowadzonej przez specjalną komisję ministerstwa spraw wewnętrznych o kosztach produkcji węgla, ceny węgla nie pozostają w żadnym stosunku do faktycznych kosztów produkcji. Ceny te są tak wysokie, że przemysł węglowy mógłby bez ryzyka podnieść płace robotników o 40 proc.

Związki i zgromadzenia

ODCZYT TOW. RED. HAECKERA U KOLEJARZY na temat: „Demokracja — socjalizm — komunizm" odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 5'30 popołudniu w sali Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej.

ZNMS odbędzie się dalszy ciąg zebrania dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali Nr. 2 w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 5 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5, III. p.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMOWI! W niedzielę 12 grudnia o godzinie 9'30 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędzie się wiec. Na porządku dziennym sprawa umowy zbiorowej na rok 1927. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

KLUB SZACHISTÓW przy Sekcji kulturalno-oświatowej ZZK. w Krakowie, rozpoczął 9 grudnia pierwszy doroczny turniej szachowy, przy udziale 40 członków.

URZĄDZAMY
DWUTYGODNIOWĄ, OKAZYJNĄ
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ
SPRZEDAJEMY
2.000 PAR
OBUWIA MĘSKIEGO szytego pierwszorzędnej jakości,
lakiery bronzowe i czarne, bez względu na rodzaj po
Zł. 29'80
od poniedziałku dnia 13 grudnia b. r.
ROMAN SZCZERBA, ul. Florjańska L. 40.
LUDWIK MISZCZYŃSKI, ul. Lwowska L. 9.
H. BAŁABUSZYŃSKA, ul. Szewska L. 10.
„PICCADILLY", ul. Karmelicka L. 9.
B. JUNGERWIRTH, ul. Krakowska L. 10.

Nowość! **Lustra przeźroczyste łudzące** [illegible] kali i do celów reklamowych wykonuje
SZLIFIERNIA SZKŁA I WYTWÓRNIA LUSTER ZYGMUNTA FELDMANNA, KRAKÓW XXII., UL. J. TARNOWSKIEGO 5. Nowość!

FORTEPIANY
[illegible]
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

Kupuję za gotówkę stare meble, zamieniam stare na nowe
MEBLE NA RATY
nowe sypialnie — jadalnie — urządzenia kuchenne.
1163 Do nabycia:
STAROWIŚLNA 44. w podworcu, A. HOCHBAUM.

NA RATY KONFEKCJA MĘSKA i DAMSKA
Kraków, ul. Grodzka 33 w podworcu.

WIELKA OKAZJA GWIAZDKOWA
Sprzedaż płaszczy już od 30 zł. Kostjumy od 45 zł.
MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
M. REISSMAN
Plac Dominikański 2.
Telefon Nr. 4339. 1652



Leopold Hufferer
KRAKÓW Grodzka 45.
Największy wybór gramofonów z tubą kuferkowych i szafkowych

NAJNOWSZE KAPELUSZE DAMSKIE
po cenach najtańszych u firmy 1674
Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20
Przybory modniarskie hurtownie i częściowo.
Kapelusze aksamitne od 8 złotych.

NA RATY! NA RATY!
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA
bez doliczenia procentu we firmie
„WARSZAWIANKA“
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 38, I. p.
Wielki wybór okryć damskich i ubiorów męskich najnowszych modeli, najwykwintniejszej roboty, z najelegantszych materjałów z własnej, pierwszorzędnej pracowni w Warszawie.
UWAGA na adres! „WARSZAWIANKA“ Kraków, Florjańska 38, I. p.

CIASTO STRUDLOWE
galaretki owocowe, proszki drożdżowe, waniljowe, jajowe poleca: 1480
Fabryka „SIDONJA“ Kraków, ul. Szlak L. 59.

NA RATY po cenach fabrycznych materjały na płaszcze, ubrania męskie i palta, crep de chiny, wszelkie płótna i dymki krajowe i zagraniczne, dywany, linoleum, kołdry i koce. — Warunki bardzo dogodne.
H. LIEBER, Dietlowska 91.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu ogłasza niniejszem konkurs

na dwa stanowiska lekarzy

Pow. Kasy Chorych: 1) w Kluczach (obok Olkusza), 2) w Ogrodzieńcu (obok Zawiercia).

Do czynności lekarzy w obu wymienionych miejscowościach należy przyjmowanie chorych w ambul. i wizyty domowe. Przyjęci mogą być lekarze posiadający prawo praktyki w Państwie Pol., oraz conajmniej dwuletnią praktykę lekarską. — Znajomość położnictwa niezbędna. — Posady do objęcia od dnia 1 stycznia 1927 r.

Wynagrodzenie wynosi: w Kluczach 840 zł. mies., mieszkanie, opał i światło, w Ogrodzieńcu 840—950 zł. (zależnie od kwalifikacji lekarza), mieszkanie, opał i światło.

Oferty należy nadsyłać do Zarządu Kasy najdalej do dnia 20-go grudnia b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Olkuszu.

Olkusz, dnia 3 grudnia 1926 r. 1593

Dla Pań i Panów
reperuje
maszynki do mięsa
każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży
Specjalne ostrzenie brzytew
oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne
J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica [illegible]
Posiadam n[illegible] kie powyższe artykuły w wielkim w[illegible]

MEBLE
na raty o 30% taniej
Sypialnie i jadalnie w wielkim wyborze, wszelkie meble tapicerskie własnego wyrobu. Poduszki włosienne tanio sprzedam. 423
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
w podworcu.

ZA DARMO PRAWIE
spędzi każdy miłe długie wieczory zimowe kto zaabonuje się **w Czytelni Uniwersalnej** ul. Gołębia L. 2. Wielki wybór książek polskich niemieckich i francuskich. — Zniżki do kin dla urzędników akademików i uczniów abonament ulgowy i bez kaucji. Premje książkowe, wszelkie nowości w kilku [illegible] rzach.

SPÓŁKA ZŁOTNICZA
Kraków, ulica Rajska L. 4.
Wykonuje wszelkie roboty złotnicze, jak obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe itd. po cenach konkurencyjnych, Również k[illegible] sztuczne, p[illegible]

Lustra belgijskie
SZYBY do kredensów szlifowane
PÓŁKI do Wystaw
PŁYTY na biórka
GABLOTKI szklane i w metalu
PODLEW starych luster
SZLIFOWANIE gwiazd na szkle
[illegible]
Zdzisław TREUTLER
Kraków, ul. Miechowska 6.

LEON WÓJCIK ur. w 1903 Mogilany, unieważnia dokument wojskowy wystawiony przez 6 pap. Kraków.

Przekąski zimne i gorące
bardzo smaczne oraz 1680
napoje wszelkiego rodzaju
poleca łaskawym względom P. T. Publiczności
BAR KRAKOWSKI
ULICA SZEWSKA L. 9.

ŻĄDAJCIE PIWA niezrównanej dobroci w beczkach i butelkach: jasne, ciemne i porter.
UWAGA! Porter wyrabiamy na sposób angielski.
Zjednoczone Browary Warszawskie — p. f.
HABERBUSCH i SCHIELE S. A.
[illegible]
1572 [illegible]

LAK do kapslowania **FLASZEK**
we wszystkich kolorach — poleca najtaniej 1670
Fabryka wyrobów chemicznych „Tęcza“, Kraków, Dietla L. 49.

MEBLE 1111
wszelkiego rodzaju najtaniej
poleca **NA RATY**
A. Okrutniewicz
ul. PODZAMCZE 2 (przy Grodzkiej).

Kursy samochodowe
zawodowe
Inż. M Nanowskiego
Kraków, Czysta 5, — tel 4248
spłaty ratami — wpisy codziennie.

Wysprzedaż
różnych naczyń kuchen-1653 nych i stołowych
Zniżka 30 do 50%
Emalja, szkło, porcelana, aluminium, alpacca i t. p.
DOM TOWAROWY
Kraków, ul. Bracka L. 13.

O lekcję [illegible] średnich upra[illegible] słuchacz Wydziału mat. przyr. Uniw. Jagiell., chcący tą drogą dopomóc sobie do studjów Łaskawe zgłoszenie: J. M. u p. Smagowicza, ul. Basztowa 24, suteryny.

LAMPY
żarówki, żyrandole, świeczniki oraz stołowe po niskich cenach poleca:
Wytwórnia i sprzedaż lamp oraz artykułów elektrotechnicznych
„ELEKTRO-GAWZ“
Kraków, ul. św. Agnieszki 12.
Dogodne warunki P. T. urzędom instytucjom i t. p. odpowiedni rabat.

LUSTRA
belgijskie i szyby szlifowane po cenach najtańszych poleca
Fabryka luster
BRACIA KALMUS, Kraków,
Starowiślna 69. — Telefon 2152.

NA RATY Pierwszorzędne zagraniczne modele damskie.
Ubiory męskie i dziecięce, raglany, kurtki skórzane, palta z futrzanemi kołnierzami, futra oraz mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze gotowe i według miary. 1118
Na składzie wielki wybór **materjałów** bielskich i angielskich
Ceny nader przystępne. Kredyt bardzo dogodny.
J. i S. Emmer, Florjańska 43
Tel. 4211 — **Kraków** — Front — Uwaga na adres!

Baczność! Baczność!
Bieliznę, kapelusze, czapki, swetry, krawaty, pończochy, rękawiczki, skarpetki, szelki, torebki damskie, kosmetyki i zabawki dla dzieci poleca najtaniej
LEON GRÜNBAUM
Kraków, ulica Lubicz L. 3 (obok dworca kol.)

Firm. 113/26
Spółdz. 47

Spółdzielnia: Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Równość“ w Brelikowie z ograniczoną odpowiedzialnością zostaje rozwiązaną dobrowolnie.

Likwidację przeprowadza ostatni zarząd wedle art. 76 do 84 ustawy o spółdzielniach. Wierzyciele spółdzielni winni do roku zgłosić wierzytelności do zarządu. Po roku majątek będzie rozdzielony.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Sanok, 13 listopada 1926 r.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
owocowe, morelowe, malinowe, wiśniowe oraz powidła przecierane
poleca 1[illegible]
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).